OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

Nr 2 — Rok XV Kraków, 8 stycznia 1939 r. Cena 15 groszy

DZWON NIEDZIELNY

Święta Rodzina w Nazarecie

(na niedzielę 8 stycznia)

Według obrazu francuskiego malarza A. Renault.



Według podań odwiedzał małego Jezuska święty Jan, który Go kiedyś ochrzci w Jordanie, a potem za Niego pod miecz odda głowę.

Bohaterstwo wiary

W pewnym więzieniu w ciągu kilku miesięcy rozdano potajemnie 54 tysiące Komunij. W innym więzieniu jeden tylko kapłan - więzień w ciągu 2 miesięcy rozdał potajemnie towarzyszom kaźni 800 Komunij. W jednym mieście w dniu święta Matki Boskiej rozdano więcej, niż 150 tysięcy Komunij w pudełeczkach od karmelków lub od lekarstw aptecznych, rozdzielając je z pozorną obojętnością po ulicach i na oczach wrogów religii, ani nie przeczuwających, co te pudełeczka zawierają. Chłopczyk 11-letni z koszykiem jarzyn na ramieniu zdołał rozdać potajemnie przeszło 150 tysięcy Komunij.

Gdzież to się dziać mogło i w jakich czasach? — zapyta nas Czytelnik, zaciekawiony osobliwością tych dziwnych zdarzeń?

Otóż to wszystko fakty prawdziwe, a stały się nie w jakichś odległych przed wiekami epokach straszliwego prześladowania Kościoła, lecz w ostatnich miesiącach w czerwonej Hiszpanii, o której pisząc ks. prałat Chormański, trafnie powiedział, że jest ona cała wielką tragedią, ale i nieustannym cudem, ponieważ kwitnie tam wiara zroszona krwią męczeńską, jak zawsze bywało w dziejach naszego Kościoła wtedy, gdy musiał chronić się przed prześladowaniem do jakichś katakumb.

Przecież tam, w tej Hiszpanii, sterroryzowanej przez bezbożnych komunistów na wzór sowiecki, a mimo to po bohatersku praktykującej tajemnymi sposobami obrzędy kościelne, odprawiają kapłani katoliccy z narażeniem życia wszelkie nabożeństwa z nadzwyczajnym uproszczeniem warunków, na co mają specjalne zezwolenie Papieża. Nieraz, żeby Mszę św. odprawić na strychu w umówionym domu dla potajemnie sprowadzonej gromadki wiernych, ksiądz musiał daleko jechać autem — zamknięty w kufrze. Przecież po więzieniach w dniu Bożego Ciała więźniowie swą wspólną przechadzkę po dziedzińcu kryminalnym zamieniali na uroczystą procesję, postępując z powagą w milczeniu za współtowarzyszem - kapłanem, który ukrywał na piersi Eucharystię.

Tam ani jeden kapłan już dziś nie może swobodnie wy-

pełniać swych obowiązków duchownych, zresztą większość ich żyje w murach więzień. Dla wiernych świątynie nawet nie są dostępne, bo albo je zburzono, czy spalono, albo też zamieniono na koszary lub kluby bezbożników. A jednak katolicy hiszpańscy praktykują z męstwem nieustraszonym, narażeni codzień na okrutne męczeństwo właśnie za dowody swej nieugiętej wiary.

O tym, jak potwornie mszczą się czerwoni bezbożnicy na wyznawcach Chrystusa, świadczą nieprzeliczone akty świętokradztwa, spełniane przez nich umyślnie na oczach wiernych. I rzecz charakterystyczna, że komuniści przy podpalaniu lub demolowaniu kościołów największą nienawiść swą skierowywali właśnie na Tabernaculum, najwymyślniejsze zniewagi i bluźnierstwa spełniali właśnie względem Przenajświętszej Hostii.

Tak bywało zresztą wszędzie, gdzie nad chrześcijaństwem znęcali się jego nieubłagani wrogowie. Widzieliśmy na bezmiarach Rosji po wybuchu rewolucji bolszewickiej żydów w charakterze komisarzy sowieckich, wyładowywujących swą wściekłą zemstę na każdym przedmiocie, stanowiącym dla wyznawcy Chrystusa świętość religijną. I dzieje się to tam po dzień dzisiejszy. Kapłan jako przedstawiciel znienawidzonej przez wojujących bezbożników religii, bywa męczony, więziony, trzymany w potwornych warunkach w obozach koncentracyjnych, zsyłany na wyspy Sołowieckie, lub w samej Moskwie torturowany na Łubiance przez agentów GPU czy dawnej czerezwyczajki.

A jednak i tam ludność chrześcijańska wszelkich wyznań w ogromnej swej masie nie przestała wierzyć w Boga i z narażeniem się na głodowe męki, kaźń lub zesłanie do ciężkich robót, stara się wykonywać potajemnie praktyki swego wyznania.

Tak jest tam na obszarach Rosji z katolikami, których księża mają od Papieża specjalne dyspenzy na odprawianie Mszy św. w sposób nie zdradzający tego bolszewikom, byle tylko umożliwić wysłuchanie jej wiernym. I tam przystępuje się do Stołu Pańskiego w niewidoczny sposób nawet na Sołówkach, tam nawet w najcięższych więzieniach na oczach dozorców kapłani słuchają spowiedzi, niczem nie dając poznać bezbożnikom, że wykonywują obrzędy sakramentalne.

Przecież tam w Sowietach udziela się nawet święceń biskupich potajemnie, byle zapewnić ciągłość kapłaństwa Chrystusowego. Wiadomości o tym przywiózł do Anglii pewien misjonarz z zakonu Jezuitów, który przytoczył n. p. takie prawdziwe zdarzenie. Jeden z księży katolickich był przez 6 lat więziony przez komunistów i wreszcie udało mu się zbiec, by zaopiekować się swoją parafią. I w któryś wieczór zjawił się u niego jakiś nieznajomy, który był upoważniony przez Papieża do udzielenia mu potajemnie święceń biskupich.

Czyż to nie życie pierwszych wyznawców Chrystusa w katakumbach za Neronów starożytności? I jak tamci, pomimo najstraszniejszych prześladowań i najkrwawszego męczeństwa zachowali i unieśli niezgaszoną lampę wieczną Wiary, tak i ci nowocześni męczennicy chrześcijańscy przetrwają srogie znęcanie się bezbożników nad Kościołem i swym bohaterskim męstwem zapewnią mu triumf.

Ale jeżeli oni w niewoli bolszewickiej w Rosji i Hiszpanii umieją zdobywać się na takie bohaterstwo w warunkach, zdawałoby się, beznadziejności, to jakże te wzruszające akty ich przywiązania do Kościoła winny ogień żywej wiary rozpłomienić w nas tutaj, którym wolno jawnie czcić Chrystusa Eucharystycznego przed rzęsiście oświetlonym ołtarzem świątyń hymnami rozśpiewanych.

Czyż to wszystko, co się tam dziś dzieje, nie każe nam garnąć się do Akcji Katolickiej, by w szeregach apostolstwa świeckich walczyć o niedopuszczenie do nas zarazy bezbożnictwa. Im mocniej stanie gmach Kościoła na fundamentach bohaterstwa Wiary, tym rychlej runie stojąca na glinianych nogach szatańska budowla nowopogańskiego bezbożnictwa.

* * *

W uzupełnieniu powyższego artykułu przytoczymy tu wiadomości, jakie świeżo przyniósł organ watykański „Osservatore Romano“ na podstawie danych z Hiszpanii. Otóż odsetek pomordowanych kapłanów waha się tam w poszczególnych miejscowościach od 40 do 70 proc. i sięga w sumie 6.500 osób. W 37 diecezjach Hiszpanii, które znalazły się pod władzą czerwonych, sprofanowano 26 tys. kościołów, kaplic i klasztorów, a 17 tys. z nich zniszczono i zrujnowano. Gdy wojska narodowe weszły do Katalonii, nie znalazły ani jednego kościoła oszczędzonego przez bezbożników.

Straszne są opisy męczeństwa kapłanów za Wiarę, o czym teraz dopiero doszły do Watykanu wieści z Hiszpanii. Np. biskupów Almerii i Cabizu zmuszono do noszenia węgla na okręcie wojennym i palenia pod kotłami w czasie żeglugi. Gdy upadający ze zmęczenia starcy próbowali spocząć, marynarze oblewali ich prycze wodą, by nie mogli usiąść. Obu biskupów po szeregu dni męczarni wrzucono wraz z innymi więźniami do morza. Proboszcza z Torrijos porwano z kościoła za to, że nie chciał powtórzyć dyktowanych mu przez komunistów bluźnierstw; obnażono go i obleczonego w czerwone łachmany z cierniowym wieńcem wbitym w głowę, wleczono po całej okolicy wśród bluźnierstw, naigrawań się i dopiero po kilku dniach bicia rozstrzelano. Proboszcza z Carrescalojo pojmano z mieszkania starej matki, która daremnie prosiła o życie dla syna, aż wreszcie objąwszy go ramieniem, zginęła wraz z nim pod ciosami barbarzyńców.

Według obliczeń urzędowych w czerwonej Hiszpanii jest teraz 317 tys. dzieci w wieku szkolnym. Powstał projekt ogłoszenia „wolności religijnej“ i wychowania tej młodzieży w duchu tolerancji religijnej, ale z zastrzeżeniem, by wychowanie nie sprzeciwiało się zasadom laickim. Tymczasem rządy czerwone nie mają nauczycieli i wychowawców, bo 70 proc. katolickich albo zostało zabitych albo zdołało zbiec przed kaźnią. Projekt „wolności religijnej“ pod bezbożnicymi rządami czerwonych brzmi jak ironia, gdy się zważy, że nie ma tam kapłanów, nie ma kościołów, nie ma ołtarzy, ni żadnych przedmiotów kultu religijnego. Katolicy czekają na ostateczne zwycięstwo wojsk narodowych, by mogła w katolickiej Hiszpanii powrócić prawdziwa wolność religijna.

Na Niedzielę Pierwszą po Trzech Królach

EWANGELIA: *Łuk. II. 42—52.*

Gdy Jezus miał dwanaście lat, rodzice Jego wstąpili do Jeruzalem wedle zwyczaju dnia świętego, skończywszy zaś dni, gdy wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem, a nie wiedzieli rodzice Jego. Mniemając, że był w towarzystwie, uszli dzień drogi, i szukali Go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili się do Jeruzalem, szukając Go. I stało się, że po trzech dniach znaleźli Go w kościele, siedzącego w pośrodku doktorów, a On ich słuchał, i pytał ich. Zdumiewali się zaś wszyscy, gdy Go słuchali, rozumowi i odpowiedziom Jego. A ujrzawszy, zdziwili się. I rzekła do Niego matka Jego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? Oto ojciec Twój i ja żałośni szukaliśmy Ciebie. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mię szukali? Nie wiedzieliście, iż potrzeba, żebym był w tych rzeczach, które są Ojca mego? A oni nie zrozumieli tego słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi, i przyszedł do Nazaretu: a był im poddany. A matka Jego wszystkie te słowa zachowywała w sercu swem. A Jezus pomnażał się w mądrości i w leciech, i w łasce u Boga i u ludzi.

W dzisiejszej Ewangelii widzimy 12-letniego Jezusa, podążającego z Nazaretu do domu Ojca Swego, do sławnej i jedynej wówczas świątyni prawdziwego Boga w Jeruzalem. Ewangelia oprócz słowa Bożego, które płynęło z ust Jezusowych, podaje nam wiele rzeczy o Jezusie, o Jego otoczeniu, o Jego miejscu działania, o różnych zdarzeniach, łączących się z dziełem odkupienia i przez to uwypukla żywo postać Jezusa. Zwykle kładziemy nacisk na samą naukę i zupełnie słusznie, bo sama osoba Jezusowa i stykanie się z Nią nie dużo pomoże, gdybyśmy nie szli za Jego nauką, jak Judaszowi nie pomogła bliskość i obcowanie ze Zbawicielem: „Jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie ogląda na wieki“. (Jan. 8, 51). Aleśmy nie Judasze; zbliżenie się do Jego najświętszej postaci sprawi i na nas: „...moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich“. (Łuk. 6, 19). Tęsknota kochających Jezusa serc pyta — jak

ongiś św. Andrzej Apostoł: „...Nauczycielu, gdzie mieszkasz? Rzekł im: Pójdźcie, a oglądajcie“. O, jak cudne musiało być oblicze i oczy najpiękniejszego ze synów człowieczych, jaki dźwięk głosu... Słynny inżynier włoski — niedawno zmarły — arkoni marzył o tym, by mu Bóg dopomógł skonstruować ki aparat, którymby można było uchwycić żywe słowa nauczacego Zbawiciela, rozbrzmiewające jeszcze może do tej pory dzieś w przestworzach. I to nie była bezpodstawna fantazja, ly bowiem światło z różnych gwiazd idzie do nas tysiące lat, i słowa Jezusowe mogą gdzieś drgać na falach eteru. óż byśmy dali za to, byśmy mogli jakimś cudem na własne zy widzieć i na własne uszy słyszeć Jezusa, gdybyśmy siezieli na pachnących macierzanką łąkach, okrywających żyym dywanem czarowne wzgórza, oblane falami uroczego jeora Genezaret, a Pan Jezus stoi w cieniu olbrzymiego dębu alilejskiego, ciepły wiaterek rozwiewa łagodnie Jego piękne łosy, i niesie żywe Jego słowa, najpiękniejszą, jaką kiedyolwiek słyszano — muzykę.

„...Niektórzy poganie... przyszli do Filipa... i prosili go, mówiąc: Panie, chcemy Jezusa widzieć. Szedł Filip i powiedział Andrzejowi. A Andrzej i Filip powiedzieli Jezusowi. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby był uwielbion Syn człowieczy“. (Jan. 12, 20), bo już i poganie odczuli tęsknotę za prawdziwym Bogiem. Jeżeli i w naszym sercu będzie tęsknota za Jezusem i będziemy chcieli poznać Go, to On nam się nie zakryje, lecz wyryje na duszy naszej Swój wizerunek. Ale i sami musimy z ukochaniem Go wpatrywać się w Ewangelię. Zrozumiemy, że Jezus to nie jakaś zjawa fantastyczna. Sam Jezus kazał Apostołom sprawdzić, że to On jest naprawdę, a nie żadna zjawa. „Oglądajcie ręce moje i nogi: że ja tenże jestem...“ (Łuk. 24, 39), nie duch, nie zjawa, że ma kości i ciało. Chodźmy za Nim, dokąd On, tam i my z utkwionymi oczyma w Jego Boską Osobę. Oglądajmy Go w obrazach, które nam podaje Ewangelia. Dzisiaj stawmy sobie przed oczy całą żydowską ludność płynącą różnymi drogami do Jerozolimy na święta Wielkanocne. W jednej z tych pielgrzymek, wychodzącej z Nazaretu idzie i Pan Jezus jako 12-letnie chłopię. Miasteczko Nazaret przyczepione do skały, jak gniazdo jaskółcze na jednym ze wzgórz otaczających dolinę Ezdrelon, przez którą przepływa, użyźniając ją, potok Kerith. Tutaj prorok Eliasz gromił upartych żydów za bałwochwalstwo i walił ich złote cielce. Ziemia tutaj bardzo urodzajna, zasłana jak okiem sięgnie łanami o grubych kłosach złotej pszenicy. Z bram zaś miasta roztacza się nie zapomniany widok. Od zachodu strzela w górę Karmel, od wschodu bujnym lasem cedrowym okryty króluje nad całą doliną nieśmiertelny Tabor, od północy olbrzymi Hermon, okryty nawet w najbardziej upalne lato lśniącym śniegiem. Na południe otwiera rozległy widok wiecznie zielona dolina Ezdrelon, na którą z Nazaretu spuszcza się nasza pielgrzymka. Ma ona swego przewodnika, który pieśnią zaczyna drogę i pobożny śpiew psalmów w drodze podtrzymuje. „Do domu Pańskiego pójdziemy, w domu Pańskim stać będą nasze nogi“. Takie i podobne uczucia rozpierają piersi pielgrzymów. Zeszli w dolinę... słońce praży... przejęci jedną myślą, zdają się nie odczuwać upału... słychać psalmy odpowiednie na uroczystość: „Boże, Boże mój, Ciebie szukam na świtaniu, za Tobą łaknie dusza moja...“ Zmęczeni już wkraczają w głębokie parowy Jordanu. Tu nowe życie: w wysokich i urwistych brzegach rzeki, niezliczone roje pszczół, uwijają się masy zwinnych jaskółek. Pamiętamy słowa Pisma św.: „Kraj miodem i mlekiem płynący“. Wreszcie słońce zaszło za wzgórza Samarii... robi się chłodno. Czas na odpoczynek i nocleg... myją nogi i ręce... odpowiednie modlitwy... i posiłek. Pan Jezus we wszystkim bierze udział. Św. Józef rozkłada tobołki, wyjmuje chleb, suszone ryby, wino, którego i najubożsi na południu używają. Jezus z prawdziwym apetytem synów ludzkich pokrzepia Swe siły, osłabione 40-kilometrową w pierwszym dniu pielgrzymki podróżą. Dopiero na trzeci dzień po 100 kilometrach drogi opuszczają dolinę Jordanu i wspinają się na góry Judzkie. Tu rozpoczynają psalm: „Podniosłem oczy moje na góry, Skąd mi przychodzi pomoc, Pomoc moja u Pana, Który stworzył niebo i ziemię“. (Ps. 120). Gdy zaś zobaczyli Jeruzalem, któż wypowie uczucia pielgrzymów? Uczucia Jezusa? Resztę ogólnie znamy z Ewangelii. Na ten temat jeszcze — da Bóg — kiedyś porozmyślamy.

X. St. M.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

8 stycznia niedziela: Świętej Rodziny
9 „ poniedziałek: Marcelina
10 „ wtorek: Jana Dobrego w.
11 „ środa: Hygina p., Honoraty p.
12 „ czwartek: Arkadiusza m., Ernesta op.
13 „ piątek: Weroniki p.
14 „ sobota: Hilarego b., Doktora Kościoła

† Śp. X. Kardynał
Dr. ALEKSANDER KAKOWSKI



Dnia 30 grudnia wieczorem zmarł na zapalenie płuc Arcybiskup Metropolita warszawski Kardynał Aleksander Kakowski, przeżywszy lat 78, kapłaństwa 52, po 25 latach rządów biskupich i 19 latach purpury kardynalskiej.

Pochodził z pod Przasnysza, w Warszawie kończył gimnazjum i seminarium duchowne, a teologię i prawo studiował w Rzymie na uniwersytecie papieskim „Gregorianum“. Po powrocie do kraju dał się poznać jako wybitny znawca prawa i z tej dziedziny drukiem ogłosił wiele prac, które utorowały mu drogę do stanowiska rektora Akademii Duchownej w Petersburgu. W 1913 r. otrzymawszy sakrę biskupią, objął rządy po zgonie ks. Popiela nad archidiecezją warszawską

Jego ingres do katedry św. Jana był po raz pierwszy od wieku uroczystością jawną, gdyż jego poprzedników wpuszczały władze rosyjskie do Warszawy niemal potajemnie i prawie wszystkich za nieugiętość zasad katolickich wkrótce wywoziły w głąb Rosji lub na Sybir. Ks. Kakowski w orędziu na ingres pisał: „Przychodzę do swojej ziemi, do ludu swego i Kościoła swego. Kocham tę ziemię, na której wzrastałem, miłuję ten naród, z którego pochodzę, którego kość z kości, krew z krwi i ciało z ciała jestem, czuję jak on czuje, myślę jak on myśli, mówię jak on mówi, cierpię gdy on cierpi, a raduję się, gdy on się raduje“.

W dwa lata później, zamiast władz moskiewskich, zaczęli rządzić w Warszawie okupanci niemieccy i Arcybiskup musiał z nimi walczyć z trudem, by nie dać krzywdzić kościołów, z których masowo rabowano dzwony i organy. Kilka razy grozili mu Niemcy wywie-

zieniem, lecz mimo to Ksiądz Kakowski wydał patriotyczne orędzie, kończące się wezwaniem, by modlić się słowami: „Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić, Panie!“ Za zgodą Papieża i biskupów polskich został Ksiądz Kakowski w 1917 członkiem Rady Regencyjnej, a przeżycia swoje ówczesne spisał w pamiętniku, który teraz po jego zgonie będzie ogłoszony i ujawni wiele szczegółów nieznanych. Z chwilą, gdy 11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna oddała władzę w ręce Piłsudskiego, napisał w orędziu do duchowieństwa: „Zwiastuję Wam wesele wielkie, bo z łaski Boga jesteśmy wolni w wolnej naszej Polsce“. Poprzednie bowiem ustępstwa okupantów nie budziły w nim zaufania i dopiero ten dzień odzyskania niepodległości Polski uznał za wskrzeszenie państwa.

W roku następnym papież Benedykt XV mianował go kardynałem. Arcypasterzowi warszawskiemu przypadł w udziale zaszczyt wyświęcenia w katedrze św. Jana na biskupa pierwszego nuncjusza apostolskiego w odrodzonej Polsce, który w trzy lata później został papieżem jako Pius XI.

W ciągu ćwierćwiecza rządów w archidiecezji warszawskiej wzniósł śp. Kard. Kakowski blisko 300 kościołów i kaplic, odrabiając braki, jakie wywołał w Królestwie Polskim ucisk moskiewski. Wraz z powstaniem Akcji Katolickiej bardzo dbał o jej rozwój w diecezji i wiele przyczynił się do ożywienia jej działalności przez wzniesienie w Warszawie wielkiego gmachu na Dom Katolicki z siedzibą wszystkich organizacyj religijno-społecznych. Mimo późnego wieku i parokrotnej ciężkiej choroby, do ostatka kierował sam sprawami swej diecezji, która ze szczerym żalem przyjęła wieść o jego zgonie i z wielkim wzruszeniem dowiedziała się, że kazał się pogrzebać wśród grobów najuboższej ludności Warszawy na dalekim cmentarzu na Bródnie za przedmieściem Pragą.

Przed śmiercią udzielił choremu błogosławieństwa nuncjusz papieski ks. Cortesi. A wtedy umierający odezwał się po włosku, że „Polska będzie silną o ile nadal zostanie wierną nauce Chrystusa i wskazaniom Kościoła. Kto nie jest w najściślejszej łączności ze Stolicą świętą — dodał — jest poza Kościołem“. Ostatnie te słowa gasnącego Arcypasterza stolicy Polski stanowią niejako jego testament duchowy, a wywarły na obecnych niezapomniane wrażenie.

Wśród kondolencyj od osób dostojnych, na czele z depeszami Papieża i Prezydenta RP., godzi się przytoczyć słowa Paderewskiego, który o działalności zmarłego Kardynała pisze, że okazał się mężem rozumu i rozwagi niepospolitej i że światłym jego radom i wysokiemu wpływowi Polska wiele ma do zawdzięczenia.

Na pogrzeb do Warszawy zjechało się wielu arcypasterzy z Kard. Hlondem na czele. Z Krakowa przybył Książę Metropolita Sapieha. Do czasu przygotowania grobu na cmentarzu na Bródnie trumnę po uroczystościach żałobnych złożono w podziemiach katedry św. Jana.



„Zameczek“ w Jaworzynie, gdzie święta spędził P. Prezydent R. P.

CZYTAJMY ENCYKLIKI PAPIESKIE...

Pius XI o małżeństwie chrześcijańskim

Od redakcji: Poniżej zamieszczamy niektóre wyjątki z encykliki Piusa XI: „O Małżeństwie Chrześcijańskim“:

Dalsze przygotowanie się do małżeństwa.

Zaprzeczyć nie można, że mocny fundament małżeństwa szczęśliwego i zagłada, jaką sprowadza nieszczęśliwe, tworzy się i wznosi w duszach chłopców i dziewcząt już w wieku dziecięcym i młodzieńczym. Ci bowiem, którzy przed małżeństwem we wszystkiem siebie i swoich szukali przyjemności, którzy namiętnościom swym folgowali, obawiać się należy, że w małżeństwie takimi będą, jakimi byli przed małżeństwem, że wkońcu to żąć będą, co siali [1]), mianowicie wewnątrz domu smutek, żal, wzajemną pogardę, swary, zazdrość, niechęć do wspólnego życia, i że, co najgorsza, odnajdą siebie samych z nieokiełznanemi swemi namiętnościami.

W dobrych więc zamiarach i odpowiednio przygotowani niech przystąpią narzeczeni do zawarcia związku małżeńskiego, by w niepomyślnych przejściach życiowych, tak, jak należy, wzajemnie wspierać się mogli, a więcej jeszcze pomagać sobie w trosce o zbawienie duszy i o przetwarzanie wewnętrznego człowieka „w miarę wieku zupełności Chrystusowej“ [2]). Przyczyni się to również do tego, że rodzice dla ukochanych dzieci będą takimi, jakimi wedle woli Bożej wobec potomstwa być powinni: że mianowicie ojciec naprawdę będzie ojcem, matka naprawdę matką; że dzięki ofiarnej miłości i niestrudzonej troskliwości rodziców, ognisko domowe nawet mimo uciążliwej nędzy i wpośród tego padołu płaczu stanie się dla dziatwy niejako odblaskiem rozkosznego swego raju, w którym Stwórca rodzaju ludzkiego pierwszych ludzi umieści. Stąd też wyniknie, że synów łatwiej wychować będą mogli na ludzi dzielnych i dobrych chrześcijan, że zaprawią ich duchem Kościoła katolickiego i wszczepią im ową szlachetną miłość ojczyzny, której wymaga od nas sprawiedliwość i wdzięczność. Dlatego tak ci, którzy o zawarciu w przyszłości świętego małżeństwa myślą, jak ci, którym wychowanie chrześcijańskiej młodzieży poruczono, gorliwie winni przygotowywać pomyślność, chronić przed złem, przypominając sobie, co w Encyklice Naszej o wychowaniu zalecaliśmy: „Trzeba zatem poprawiać wybujałe skłonności, wzmacniać i zestrajać od lat najmłodszych dobre przymioty, a przede wszystkim oświecać rozum i wzmacniać wolę zapomocą prawd nadprzyrodzonych i środków łaski. Bez tych środków niepodobna ani opanować przewrotnych skłonności, ani osiągnąć owych wybitnych wyników wychowawczych, któremi chlubi się Kościół w całej pełni wyposażony przez Chrystusa w Boską naukę i w Sakramenta, owe skuteczne środki łaski.

Bliższe przygotowanie do małżeństwa: Staranny wybór małżonka.

Do bliższego przygotowania dobrego małżeństwa należy staranny bardzo wybór małżonka; od tego bowiem głównie zależy, czy przyszłe małżeństwo będzie szczęśliwe, czy nieszczęśliwe, ponieważ małżonkowie mogą być sobie nawzajem albo wielką pomocą w prowadzeniu życia po chrześcijańsku, albo też niemałem niebezpieczeństwem i przeszkodą. Aby zatem narzeczeni przez całe życie nie ponosili kar za nierozważny swój wybór, powinni poważnie się zastanowić, zanim wybiorą osobę, z którą odtąd na zawsze żyć będą; niech w tem rozważaniu pamiętają przede wszystkim o Bogu i prawdziwej wierze chrześcijańskiej, niech następnie uwzględniają dobro swoje, dobro drugiego z narzeczonych i przyszłego potomstwa, a także społeczeństwa i państwa, które jak z źródła z małżeństwa wypływa. Niech żarliwie proszą o pomoc Bożą, by roztropnie i po chrześcijańsku wybór uczynili, nie pod wpływem ślepej i nieopanowanej namiętności, ani też z chęci jedynie zysku, ani z innej mniej szlachetnej pobudki, lecz jedynie z prawej i godziwej miłości i szczerego do przyszłego małżonka przywiązania; niech poza tem szukają w małżeństwie tych tylko celów, dla których Bóg małżeństwo ustanowił. Niech nakoniec nie omieszkają zasięgnąć w sprawie wyboru małżonka roztropnej rady rodziców, niech tej rady nie lekceważą, aby w oparciu o głębszą ich znajomość spraw i życia ludzkiego ustrzegli się zgubnej omyłki i tem obficiej przy zawarciu małżeństwa zaznali błogosławieństwa czwartego przykazania Bożego: „Czcij ojca twego i matkę twoją (pierwsze to przykazanie z obietnicą), aby ci się dobrze działo i abyś był długowieczny na ziemi“. (Efez. 6, 2—3). (C. d. n.).

[1]) Por. Gal. 6, 9. — [2]) Por. Efez. 4, 13.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy, karmiąc w dalszym ciągu wiele osób nie mogących zapracować fizycznie ni umysłowo, przypomina się społeczeństwu. — Ofiary nadsyłać można na konto P. K. O. nr. 405.825, lub do biura Zw. Caritas.



Zakopane z widokiem na pierwszym planie dworca wyjazdowego kolejki na Gubałówkę.

KATOLICY A WYBORY do ciał samorządowych

Notatka Katolickiej Agencji Prasowej, (uw. red.: zamieściliśmy ją w ostatnim Nrze „Dzwonu"), stwierdzająca pięciokrotną przeszło przewagę mandatów, jakie przypadły ugrupowaniom, które wywiesiły hasła katolickie, nad socjalistami, wywołała ze strony tych ostatnich duży niepokój i zarzut pod adresem K.A.P., że lansuje „rozszerzony o endecję i ONR blok sapieżyński w całej Polsce" (Dziennik Ludowy Nr 365). Możemy uspokoić organ socjalistyczny, że chodziło nam tylko o stwierdzenie istotnego stanu rzeczy wobec opinii publicznej, jak również o przypomnienie o wynikających stąd obowiązkach radnych miejskich. Zawieranie bloków, paktów, kompromisów pomiędzy stronnictwami politycznymi nie należy do zadań Kościoła, który stoi ponad i poza partiami.

Prawda, Kościół wkracza nieraz na teren polityczny, ale wyłącznie jako stróż moralności, gdy podstawy jej są zachwiane, gdy depce się prawo Boże i nakazy i stosuje się teror moralny i fizyczny. Misją Kościoła jest **rozbrajanie nienawiści**, szerzenie pokoju i atmosfery zgodnej współpracy wśród warstw społecznych i stronnictw politycznych. Dlatego też, jeżeli Kościół pozwala swym kapłanom w pewnych warunkach należeć do stronnictw i kandydować do ciał ustawodawczych lub samorządowych, to tylko w tym celu, by ich obecność w poszczególnych ugrupowaniach przyczyniała się do łagodzenia tarć i przypominania nakazów etyki chrześcijańskiej.

Pomimo niewątpliwej popularności haseł katolickich w ostatnich wyborach samorządowych i sukcesu list, które je wystawiły (920 : 179), musimy przyznać organowi socjalistycznemu rację, że lista socjalistyczna zyskała w wielkich ośrodkach miejskich (Warszawa, Łódź, Kraków) stosunkowo dużo mandatów, stanowczo zadużo. Złożyło się na to wiele przyczyn: niezadowolenie mas pracujących z racji bezrobocia i dużej nędzy, brak należytej kontrakcji ze strony katolickiej, rozbicie list katolickich, trudności czynione związkom katolickim i narodowym i t. p., gdy tymczasem związki socjalistyczne cieszą się całkowitą swobodą akcji, a nawet poparciem w wielu wypadkach ze strony czynników państwowych. **(KAP.).**

NA ZARZUT INSYNUACJI — DOWODY.

Pisząc o wyniku wyborów samorządowych i sukcesie list socjalistycznych w wielkich ośrodkach miejskich (Warszawa, Łódź, Kraków), Katolicka Agencja Prasowa podała szereg przyczyn, które złożyły się na powodzenie socjalistów. Wśród tych powodów wskazaliśmy na „trudności, czynione związkom katolickim i narodowym, gdy tymczasem związki socjalistyczne cieszą się całkowitą swobodą akcji, a nawet poparciem w wielu wypadkach ze strony czynników państwowych". „Robotnik" (z dnia 30 ub. m.) nazwał to insynuacją. Nie chcemy być gołosłowni i podamy kilka tylko przykładów. W okresie 1930—32 za poduszczeniem ówczesnego BBWR porozbijano chrześcijańskie organizacje robotnicze, narzucając szeregowi związków t. zw. komisarzy i usuwając dawnych zasłużonych działaczy chrześcijańsko-społecznych. Tymczasem centralę i drukarnię PPS. w naszej stolicy przy ul. Wareckiej 7 (mimo, że stanowi własność państwa) pozostawiono w całkowitym spokoju i nikogo nie ruszono. Poza tym wiadomym jest, że wyjątkowymi uprawnieniami, poparciem i wpływami cieszą się frakcja rewolucyjna PPS (grupa Jaworowskiego) oraz ZZZ (grupa Moraczewskiego), które zaliczają się też do związków klasowych i socjalistycznych. Takiego poparcia nie mają chrześcijańskie organizacje robotnicze, a narodowa organizacja zawodowa „PolskaPraca" jest wystawiona na stałe prześladowania i szykany. Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość, że na terenie portu Gdyni władze administracyjne nie zezwalają na działalność „Polskiej Pracy", okazując natomiast wielkie sympatie związkom socjalistycznym i ich przywódcy, p. Rusinkowi. To też nie dziwnego, że w czerwcu ub. r. na rewii „Tygodnia Morza" robotnicy portowi witali dostojników kościelnych i państwowych po „hiszpańsku", t. j. podniesieniem zaciśniętej pięści w górę ku niemałej konsternacji wszystkich obecnych. Chyba powyższych przykładów wystarczy, by obalić zarzut postawiony przez „Robotnika". Przez nazwę „związki socjalistyczne" pojmujemy oczywiście nie tylko związki zawodowe, pozostające pod komendą PPS, CKW, ale i ich bratnie organizacje: PPS frakcję rewolucyjną i ZZZ.

Z życia archidiecezji krakowskiej

Zmiany wśród duchowieństwa

KSIĘŻA WIKARIUSZE PRZENIESIENI: Ks. **Józef Hojol** z Zebrzydowic do Lipnika, ks. **Stanisław Kądziołka** z Lipnika do Raby Wyżnej, ks. **Władysław Orzechowski** z Poronina do Spytkowic koło Zatora, ks. **Stefan Zapałowicz** z Raby Wyżnej do Zebrzydowic.

Na probostwo w **Paczółtowicach** instytuowany ks. Stanisław **Maślak**.

MIANOWANI: Ks. **Jan Kysela** kapelanem cmentarza w Krakowie, ks. **Józef Węgrzyn** kapelanem szpitala „Czerwonego Krzyża" w Zakopanem, ks. **Jan Świerc**, Salezjanin, proboszczem parafii św. Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie, w miejsce zasłużonego twórcy nowego kościoła dębnickiego ks. Jana Symiora, ks. **Andrzej Kiełboń** duszpasterzem w Woli Batorskiej, ks. **Eugeniusz Wcisło** duszpasterzem w Chełmku, ks. **Józef Sasnal** administratorem parafii w Rajczy, ks. dr. **Jan Starostka** wikariuszem par. św. Floriana w Krakowie, ks. **Józef Gociek**, Augustianin, wikariuszem parafii św. Mikołaja w Krakowie, ks. **Edward Pyzia** administratorem parafii w Graboszycach, ks. **Franciszek Lis** ze Zgrom. Księży Zmartwychwstańców, duszpasterzem w Woli Duchackiej.

Urlop dla studiów teologicznych w Rzymie otrzymał ks. **Stanisław Kudelski**.

Dział prawniczy

OD REDAKCJI DZIAŁU PRAWNICZEGO.

Stosownie do życzenia jednego z naszych Czytelników rozpoczynamy z numerem dzisiejszym **cykl przepisów podatkowych.** Jako pierwsze z tego cyklu publikujemy streszczenie i objaśnienia przepisu **o podatku od nieruchomości.**

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.

Podatek od nieruchomości unormowany został **dekretem Prezydenta Rz. P. z 14 stycznia 1936, poz. 14 Dz. U.** Przedmiotem tego podatku są nieruchomości, za które w rozumieniu tego dekretu uważa się: 1) **grunty,** 2) **budynki,** 3) **inne budowle.** Podatkowi od nieruchomości **podlegają:**

A) **W gminach miejskich:** wszelkiego rodzaju nieruchomości **z wyłączeniem gruntów niezabudowanych** o powierzchni **ponad 5000 m.²** użytkowanych stale jako **pola uprawne, łąki, pastwiska, sady i ogrody** oraz gruntów leśnych i **stawów** naturalnych lub sztucznych użytkowanych dla celów hodowli ryb albo rybołostwa.

B) **W gminach wiejskich:** 1) **budynki** wraz z należącymi do nich budowlami ubocznymi, podwórzami i placami, o ile **nie służą one dla celów gospodarstwa rolnego,** ogrodniczego lub leśnego; 2) **budynki** z podwórzami i placami, związane z gospodarstwem rolnym, ogrodniczym lub leśnym, używane stale w całości lub w przeważającej części **na podstawie umowy najmu;** 3) **budynki** z podwórzami i placami związane z gospodarstwem rolnym, ogrodniczym lub leśnym, **używane na podstawie umowy dzierżawy,** której przedmiotem są **wyłącznie** budynki, gospodarstwa rolne, ogrodnicze lub leśne jako całość.

Za związane z gospodarstwem rolnym, ogrodniczym lub leśnym uważa się: a) **budynki gospodarcze,** przeznaczone do **celów** gospodarstwa rolnego, ogrodniczego lub leśnego; b) **budynki** wraz z należącymi do nich budowlami ubocznymi, podwórzami i placami, zajęte na zakłady przemysłowe, **nie podlegające** państwowemu podatkowi przemysłowemu; c) **budynki mieszkalne** zamieszkane przez właścicieli lub dzierżawców gospodarstw rolnych, ogrodniczych lub leśnych, przez ich rodziny, domowników, oraz przez osoby zatrudnione w gospodarstwie rolnym, ogrodniczym lub leśnym na podstawie **umowy o pracę.**

Wolne od podatku są: 1) **nieruchomości** stanowiące własność **Skarbu Państwa;** 2) nieruchomości, stanowiące własność **samorządów** (gmin, miast, powiatów), instytucyj **ubezpieczeń społecznych,** prawnie uznanych związków i gmin wyznaniowych **(Kościołów), zakładów opiekuńczych** oraz instytucyj **naukowych, oświatowych i dobroczynnych,** jeżeli te nieruchomości lub ich części **nie przynoszą dochodu przez ich wynajęcie lub wydzierżawienie** oraz gdy **nie są zajęte przez przedsiębiorstwa** wyżej wymienionych związków i instytucyj; 3) grunty pod drogami i placami, oddanymi do publicznego użytku; 4) grunty pod torami kolejowymi, należące do kolei samorządowych i prywatnych; 5) grunty **niezabudowane,** których rozporządzalność na cele budowlane jest ograniczona ustawami; 6) nieruchomości, które z powodu **złego stanu** są niezamieszkane (próżnostojące); 7) nieruchomości zajęte na **szpitale;** 8) nieruchomości zajęte na **gorzelnie rolnicze;** 9) nieruchomości wymienione wyżej w ustępie B) pod 2 — używane na podstawie **umowy najmu,** jeżeli składają się **najwyżej z 4 izb;** 10) budynki wraz z podwórzami i placami, dla których podstawa wymiaru **nie przekracza 100 zł.** w stosunku rocznym.

Za przedmiot **oddzielnego samoistnego** opodatkowania podatkiem od nieruchomości uważa się: a) w gminach **miejskich** nieruchomość należącą do **jednej osoby** lub kilku osób w częściach ułamkowych, lecz **nie przedzieloną ulicą, placem lub cudzą własnością;** b) w gminach **wiejskich ogół** nieruchomości, należących do jednej osoby lub kilku osób w częściach ułamkowych, a położonych na obszarze tej **samej gromady,** bądź na obszarze tej samej gminy, obejmującej **jedną miejscowość.**

Grunt, na którym stoi budynek, oraz podwórze przynależne do budynku, stanowią **jedną jednostkę podatkową,** nawet gdy budynek został postawiony na **cudzym gruncie.**

Obowiązek podatkowy powstaje: 1) w zasadzie — **w pierwszym dniu miesiąca kalendarzowego** po zajściu okoliczności faktycznych, na skutek których nieruchomość bądź stała się przedmiotem podatku, bądź też utraciła warunki uwolnienia od podatku; 2) jeżeli należność podatkowa zależy od **istnienia budynku, w pierwszym dniu** miesiąca kalendarzowego, następującego bezpośrednio po tym miesiącu, w którym **budowa została ukończona,** bądź też, w którym **rozpoczęto,** chociażby **częściowo używanie budynku** przed jego wykończeniem. 3)w miejscowościach, które **uzyskały** ustrój gminy **miejskiej,** oraz w miejscowościach, które w całości lub części **po wyłączeniu z gminy wiejskiej zostały przyłączone do gminy miejskiej,** o ile chodzi o obowiązek płacenia **podatku od nieruchomości** wymienionych na wstępie niniejszego artykułu pod A) — od **początku roku następującego** bezpośrednio po roku, w którym został **ogłoszony w dzienniku ustaw odpowiedni akt prawny** nadający gminie wiejskiej **ustrój miasta,** lub **przytaczający** pewne części do gminy **miejskiej;** 4) w miejscowościach, które **utraciły ustrój gminy miejskiej,** oraz w miejscowościach, które w całości lub w części po wyłączeniu z gminy miejskiej zostały **przyłączone do gminy wiejskiej,** o ile chodzi o obowiązek opłacania podatku od nieruchomości wymienionych na wstępie niniejszego artykułu pod B) — od **początku roku,** następującego bezpośrednio po roku, w którym **został ogłoszony w dzienniku ustaw** odnośny akt **prawny;** 5) w razie wzniesienia budynku na **cudzym gruncie.**

Obowiązek podatkowy wygasa: 1) z końcem miesiąca kalendarzowego, w którym nieruchomość utraciła cechy, uzasadniające obowiązek podatkowy, bądź uzyskała warunki uwolnienia od podatku; 2) w przypadku wzniesienia budynku na cudzym gruncie, o ile chodzi o obowiązek **podatkowy właściciela gruntu a nie budynku** — z chwilą powstania obowiązku podatkowego właściciela budynku.

Rokiem podatkowym jest **rok kalendarzowy.**

Podstawę wymiaru podatku na rok podatkowy stanowi: 1) w razie, gdy nieruchomość jest **wynajęta lub wydzierżawiona** — czynsz z tytułu **najmu lub czynsz dzierżawny należny za rok poprzedzający rok podatkowy;** 2) w razie, jeżeli nieruchomość lub jej część **nie jest oddana** w najem, ani nie jest oddana w dzierżawę, w szczególności w razie, gdy je oddano **bezpłatnie** do używania lub użytkowania — wartość czynszowa ustalona **w wysokości czynszu, jakiby** został uzyskany w **razie** wynajęcia; 3) w razie, gdy nieruchomość nie jest wynajmowana i wydzierżawiana i dla niej **nie można ustalić podstawy** wymiaru, według zasad jak powyżej pod 1) i 2) — a) dla **budynków** wraz z należącymi do nich budowlami ubocznymi, podwórzami i placami — **5 procent** ich wartości obiegowej; b) **dla innych gruntów niezabudowanych** — **3 procent** ich wartości obiegowej; 4) o ile chodzi o nieruchomości zawierające lokale, co do których **komorne** ulega **ustawowo obniżeniu,** a zarazem o ile chodzi o podstawę wymiaru podatku na rok podatkowy 1936 — **komorne** (wartość czynszowa) w wysokości **12 krotnego komornego** z miesiąca grudnia 1935 r.

Podatek **wynosi:** a) od **podstawy** wymiaru, nie przekraczającej 1000 zł. — **8 procent** podstawy wymiaru; b) od **wyższej** podstawy wymiaru — **12 procent** podstawy wymiaru.

Podatek za każdy rok podatkowy **płatny** jest **w 2 równych ratach** do dnia **30 czerwca** i do dnia **30 listopada. Dodatek** do podatku od nieruchomości na rzecz **samorządu** oblicza się **w stosunku do 7 proc.** podstawy wymiaru.

Płatnikom, którzy w roku poprzedzającym rok podatkowy ponieśli conajmniej **10 proc. ubytku w przychodzie,** wskutek zaległości komornego przypadającego od lokatorów, co do których **niedopuszczalna jest eksmisja,** władze skarbowe **umorzą** na **indywidualne podania** odpowiednią **część** wymierzonego podatku **proporcjonalnie do ubytku** w przychodzie.

Dekret o podatku od nieruchomości wszedł w życie na terenie całego państwa z wyjątkiem województwa śląskiego z dniem **15 stycznia 1936** i stosuje się do wymiaru podatku począwszy od roku podatkowego 1936.

O USPRAWNIENIU POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO.

(Dokończenie artykułu z Nr. 52 „Dzwonu Niedz.").

Dekret z dnia **21 listopada 1938, poz. 609 Dz. U.** odnosi się do **wspomnianego postępowania sądowego** tak w sprawach **karnych** jak i **cywilnych.** Szczegółowe streszczenie, czy choćby omówienie całego dekretu nie byłoby celowe bez równoczesnego omówienia obowiązującej procedury karnej i cywilnej, co z uwagi na olbrzymi materiał nie nadaje się do druku w łamach działu prawniczego. Dlatego ograniczymy się do podania kilku najważniejszych szczegółów. I tak dekret ten wprowadza jako **nowość** w postępowaniu **karnym** ograniczenie ilości **obrońców do trzech.** Sprawę dokonywania **rewizji,** dekret normuje zasadniczo w ten sposób, że jeżeli rewizje ma przeprowadzić **policja państwowa,** winna okazać odnośnej osobie, u której rewizja ma się odbyć, **polecenie sędziego lub prokuratora.** W wypadkach **niecierpiących zwłoki,** jeżeli polecenie nie mogło być wysłane przed rewizją, należy okazać **nakaz kierownika właściwej jednostki policyjnej** (komendanta posterunku, komisariatu) lub legitymację służbową, a następnie zwrócić się do sądu lub prokuratora o **zatwierdzenie rewizji.** Na żądanie osoby, u której przeprowadzono rewizję należy **doręczyć jej postanowienie o zatwierdzeniu rewizji w ciągu 7 dni od zgłoszenia żądania.**

Zmienione też zostały **częściowo** przepisy **o rozprawie przy drzwiach zamkniętych,** a w szczególności sąd zarządza **tajność** rozprawy, jeżeli jawność postępowania mogłaby **obrażać dobre obyczaje,** wywołać niepokój publiczny, albo **ujawnić** okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest niezbędne ze względu na **bezpieczeństwo Państwa. Wyrokowanie w nieobecności oskarżonego** czyli wydanie **zaocznego wyroku** jest według obecnie zmienionych przepisów **dopuszczalne** w sprawach o przestępstwa, za które ustawa przewiduje jako **najwyższą karę** pozbawienie wolności **do lat 2** — a tylko wówczas osobiste stawiennictwo oskarżonego jest **obowiązkowe,** gdy sąd **wyraźnie uzna je za niezbędne** i zaznaczy to w wezwaniu na rozprawę. Wyrokiem zaocznym **nie można** orzec umieszczenia w domu pracy przymusowej. W razie założenia **kasacji** do Sądu Najwyższego kaucja w sprawach należących do właściwości sądu **grodzkiego** wynosi **100 złotych** — w innych sprawach **300 złotych.** Od złożenia kaucji wolne są osoby, którym sąd przyznał **prawo ubogich.**

W postępowaniu cywilnym wprowadzone zostały zmiany o ile chodzi o **właściwość sądu,** w szczególności do właściwości **sądów grodzkich** należą obecnie sprawy majątkowe, w których wartość przedmiotu sporu nie **przewyższa 2000 złotych,** zaś w sprawach **działowych,** jeżeli wartość przedmiotu działu **nie przewyższa 50.000 zło-**

tych. Sprawy powyżej tej granicy należą do sądów okręgowych. **Bez względu zaś na wartość przedmiotu** sporu należą do sądów grodzkich sprawy **o ojcostwo nieślubne**, jak również o roszczenia majątkowe, pozostające w związku z ojcostwem nieślubnym i sprawy **o ochronę zakłóconego lub przywrócenie utraconego posiadania.**

Prawo ubogich w postępowaniu cywilnym zostało uregulowane w ten sposób, że odtąd przyznania prawa ubogich domagać się może osoba **fizyczna**, która wykaże na podstawie zaświadczenia władzy administracji rządowej (starostwa), samorządowej **lub sądu opiekuńczego**, że nie jest w stanie bez uszczerbku dla koniecznego utrzymania swego i rodziny, **ponieść kosztów procesu.** Zaświadczenie takie powinno zawierać dokładne dane o stanie rodzinnym, majątku i dochodach a od sądu zależeć będzie uznanie tego zaświadczenia za dostateczny dowód ubóstwa strony. Osobie **prawnej** może być przyznane prawo ubogich, jeżeli wykaże na podstawie zaświadczenia wydanego w sposób wyżej przedstawiony, że nie posiada **dostatecznych** środków na koszty procesu.

Co nam piszą

DRUHNY NA REKOLEKCJACH ZAMKNIĘTYCH W KĘTACH

W dniach od 11—15 grudnia ub. r. odbyły się w klasztorze Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Kętach rekolekcje zamknięte dla druhen K. S. M. Ż. **okręgu Oświęcimskiego.** Rekolekcje przeprowadził ks. dr Wądolny. — Rekolekcje już się zakończyły, lecz w duszach druhen rekolektantek wzmagają się tęskne wspomnienia tych kilku dni rekolekcyjnych, które niestety już nie wrócą. Przez 3 dni żyłyśmy nowym życiem, większą część dnia spędzając w kapliczce Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, słuchając konferencyj, których treść głęboko zapadała w serca nasze. Codziennie były 3 konferencje, w których ks. rekolekcjonista w piękny sposób rozwiązywał niemal wszystkie zagadnienia nurtujące w naszych duszach, a na które nie potrafiłyśmy sobie same odpowiedzieć. Uchylał jak gdyby rąbek wielkiej mądrości i prawdy niezgłębionej, rzucał światło, mające oświetlić drogę naszego życia. A więc: cel życia człowieka, grzech, jego źródło i sposoby walki z nim; sprawiedliwość Boża, nagradzająca i karząca człowieka; Sakrament pokuty, jako źródło nieprzebranego miłosierdzia Bożego; niebo i piekło, dwie ostateczności, które Bóg przygotował na wieczność. Pierwsze, jako nagroda i szczęście dla sprawiedliwych; drugie, jako kara dla potępionych. Wkońcu nauka o Krzyżu, Najśw. Sakramencie Ołtarza i Matce Najśw. Każda z konferencyj otwierała nam oczy i serca na wiele rzeczy, o których nie miałyśmy jeszcze wyrobionego jasnego sądu. Prawdy te padały na nasze serca, jak złote ziarna, rzucane ręką mądrego i dobrego siewcy, jak iskierki mające wybuchnąć płomieniami: dobroci, miłości i poświęcenia. Z serc druhen wyrywały się błagania do tronu Niepokalanej, bo przecież przez Marię do Jezusa. Usta w modlitwie szeptały: O Matko nasza Najświętsza! miej nas zawsze w Swej opiece; błogosław nam w życiu. Wierzymy w to wszystko, co Syn Twój objawił, a coś Ty w sercach naszych przechowywała; jest w nas nadzieja, że Boża Opatrzność nas nie opuści; jest i miłość... Jest wyrywanie się ku cnocie, ku niebu, ku tej świętości, której Ty Matuchno Droga jesteś najsłodszym i tak silnie pociągającym Wzorem. Bogu niech będą dzięki za wszystko dobre, co jest w nas. Nie możemy zataić przed sobą wielu grzechów, złej woli, słabości, które plamią nasze dusze.. Tyle małoduszności, tak częsta niestałość w dobrym. O Niepokalana Mario! przyrzekamy, że z miłości ku Tobie i ku Najświętszemu Sercu Syna Twojego, będziemy się tego wystrzegać.

Jak syn marnotrawny wrócił do domu ojcowskiego, tak i my, o Panie, pragniemy wrócić do Ciebie, przygarnij nas do Serca Twego i spraw, byśmy zawsze przy Tobie pozostały.

— — — — — — — — — —

Ostatni wieczór i ostatnia konferencja. W kaplicy szary zmrok. Tylko światełko wiecznej lampki pada na ołtarz, gdzie z obrazu zda się zbliżać ku nam Maria. Zasłuchane w przepiękne słowa ks. Rekolekcjonisty, pochylają się kornie głowy, serca ścielą się wieńcem u stóp Jezusa, a oczy wpatrzone w obraz Marii. Ona, tak cudna, tak dobra, tak święta i wszechwładna Pani i Królowa świata, a zarazem najlepsza nasza Matka, która nigdy nie zawiedzie, jeśli z całą ufnością się do Niej zwrócimy. My druhny K. S. M. Ż. kochamy naszą Matuchnę Niebieską; w życiu będziemy starały się naśladować Ją w cichości i dobroci, w pokorze, poświęceniu i w pracowitości. Wierzymy, że nie upadniemy, bo na drogę życia dał nam czcigodny ks. Rekolekcjonista symbol naszej wiary: Krzyż, który jest „sztandarem, co ojców wiódł do chwały i nas powiedzie także wzwyż“. Młode i pełne wiary rozszerzać będziemy zasady religii Chrystusowej poprzez wszystkie dziedziny życia i kultury, na każdym kroku, uczynimy życie w naszej Ojczyźnie nawskroś katolickim, a idea KSMŻ., da Bóg, zgromadzi pod naszymi sztandarami młodzież żeńską w całej Polsce. Dążyć będziemy do tego wszystkimi siłami naszej młodości, bo któż nam się oprze, jeśli z nami Bóg.

Takie przyrzeczenie złożyła każda z nas w swej duszy u stóp ołtarza w ostatnich chwilach naszych rekolekcyj.

— — — — — — — — — —

Następnego dnia podczas Mszy św. przyjęłyśmy Chrystusa do serc naszych, zanosząc dziękczynne modły do Najświętszego Zbawcy. Po Mszy św. przemiłe śniadanie i pożegnanie, na które złożyło się kilka deklamacyj, śpiew, przemówienie ks. asystenta dr A. Włodka i ks. Rekolekcjonisty.

Czcigodnemu ks. Rekolekcjoniście i Siostrom Zmartwychwstania Pańskiego, a zwłaszcza S. Przełożonej i S. Dyrektorce oddziału K. S. M. Ż. w Kętach, za wielką pomoc w organizowaniu rekolekcyj oraz za macierzyńską opiekę, jaką Siostry otaczały i otaczają druhny ks. dr A. Włodkowi i ks. Sekretarzowi okr. mgr St. Piątkowi złożyła prezeska okręgowa w imieniu druhen serdeczne „Bóg zapłać!“ Rozstawałyśmy się ze smutkiem, ale i z wiarą w lepsze jutro bo rekolekcje przygotowały nas do życia, przyniosły nam one wiele szczęścia, spokoju i radości. Pożegnałyśmy się naszym hasłem „Sprawie służ! — służyć chcę!“ — Tak. Chcemy służyć Bogu, Ojczyźnie i bliźnim.

(Druhna H. K.)

BOBREK KOŁO OŚWIĘCIMIA.

Katolicka praca w naszej parafii idzie nie tylko w kierunku oświatowym, ale także w kierunku praktycznym, tak potrzebnym dla kulturalnego dźwigania wzwyż polskiej wsi. Nie małą rolę w tej pracy odgrywa Katol. Stow. Kobiet, istniejące u nas od kwietnia 1938 r. We wszystkich zebraniach i pracach naszego K. S. K. bierze czynny udział księżna Teresa Adamowa Sapieżyna z Borku, wygłaszając często na zebraniach referaty, prowadząc z nami akcję charytatywną wśród ubogich chorych itp. W listopadzie i grudniu 1938 córka jej p. Zofia Sapieżanka absolwentka gimnazjum gospodarczego prowadziła **4-tygodniowy kurs gotowania dla członkiń K. S. K.**, zaskarbiając sobie przez swą pracowitość i przyjacielską życzliwość wdzięczność uczestniczek kursu.

W Katol. Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej prowadzi się także pracę tak w kierunku ideowym, jak i praktycznym. W ciągu 2 lat istnienia naszego K. S. M. Ż. odbyły się 3 kursy: 1) kroju i szycia, 2) higieny i 3) trykotarstwa. Obecnie od 3 stycznia rozpoczął się w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia **3-miesięczny kurs kroju** i szycia dla dziewcząt z parafii i członkiń K. S. M. Ż. Kurs ten będzie połączony z wykładami oświatowymi, które prowadzą: ks. proboszcz Ataman, nauczyciel p. Jan Mucha oraz pp. Zofia i Róża Sapieżanki, tak chętnie współpracujące w K. S. M. Ż. Szczęść Boże w dalszej pracy! **(M. H.)**

DANKOWICE, KOŁO BIAŁEJ.

Choć już przebrzmiało echo, nigdy nie zatartych dla nas wrażeń, jednak pragniemy podzielić się nimi z Czytelnikami „Dzwonu Niedzielnego“. Mianowicie: W trzy dni przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. urządził nasz ks. proboszcz Obidowicz Józef rekolekcje dla panien. Wszystkie, z małymi wyjątkami, stanęły do apelu, wdrażając w swe serca pełne cennych wskazówek na przyszłe życie nauki. Wszystkie oddały swe serca Niepokalanej...

W samą uroczystość Niepokalanej, kiedy zabiły dzwony, znów gremialnie wkroczyłyśmy do kościoła, aby zakończyć rekolekcje... Jakże wzruszający był moment, kiedy za Księdzem Proboszczem powtarzałyśmy słowa przysięgi: na miłość Matce Niepokalanej, na wierność dla Kościoła katolickiego i na abstynencję... Potem uroczysta suma, podczas której śpiewałyśmy wyuczone przez Ks. Proboszcza pieśni i wspólna Komunia święta.

Tyle rozradowanych serc przyjęło Jezusa... Z tylu piersi wybujały hen, pod niebo słowa podzięki i wdzięczności.

Cicha, korna prośba o ciągłą opiekę Bożą i serdeczna przysięga, wyjednają nam u Boga łaski, którym nam w życiu potrzeba będzie.

O, daj Boże! by wszystkie panny z innych parafii przeszły takie rekolekcje! Wymagany wprawdzie jest trud, poniewierka, ale plon po pracy obfity, stokrotny!

W tym miejscu pragniemy podziękować naszemu Czcigodnemu Duszpasterzowi za tę ucztę dla dusz naszych. Nie laury składamy Ci, Czcigodny Księże, lecz czystą, serdeczną podziękę, pochodzącą z głębi duszy, odnowionej w Chrystusie. Racz przyjąć ją, tu, z łam „Dzwonu Niedzielnego“ jako dowód wdzięczności. „Bóg zapłać!“

Wszystkie uczestniczki.



Uczestniczki rekolekcyj dla panien w Dankowicach. (Patrz na stronie 7-mej list z Dankowic)

O piękno ekranów i anten

Naszkicujemy tu kilka uwag o kinie i radiu. Jedno z drugim nie ma wiele bezpośredniej łączności, jednak film i radio posiadają dużo linii stycznych... Są to bowiem osiągnięcia myśli i geniuszu ludzkiego na wielką skalę. Oddziaływują one szalenie na masy ludzkie, które różnie reagują na ich propagandę. Wiadomo przecie, że w dzisiejszych czasach, kiedy współżycie masy ludzkiej wymaga olbrzymich wysiłków nie tylko moralnych, ale i wysiłków administracyjnych, propaganda w tym wszystkim odgrywa dominującą rolę. To co człowiek widzi w kinie, słyszy przez radio, nasuwa mu wiele myśli i ... ALBO STAJEMY SIĘ LEPSZYMI, ALBO GORSZYMI. W tym właśnie sęk. Czy mamy być lepsi, czy gorsi? Otóż nie powinno być takiej jednostki, która by twierdziła, że człowiek powinien być gorszym, a nie lepszym. Człowiek zły lub amoralny, nie tylko, że sam się zatraca, ale staje się dla otoczenia tym, CZYM TYGRYS CZY LAMPART w dżungli jedenostek ludzkich. Szkodzi ludziom na wszystkie strony materialnie i moralnie i tak przeciąga ich powoli do wielkiego obozu Zła i zatracenia... A więc odsuwa Królestwo Boże rozmyślnie i z ziemi TWORZY ARENĘ DZIKICH BESTYJ, szukających tylko żeru...

W dobie obecnej, w dobie wszelkich wynalazków, które raczej nastawione są na szkodzenie niż na poprawę jego bytu i doli: KATOLICY POWINNI NIEUSTANNIE CZUWAĆ NAD JAKOŚCIĄ PROPAGAND!! Kino np. jest to pomysłowy i potrzebny wynalazek! Bawi i uczy, myśleć każe, propaguje piękne krajobrazy nieznane, ludzi różnych ras, potęgę przyrody a w niej moc Boga... O ile film jest etyczny, pomyślany w kierunku poprawy widza moralnie, wznoszenia jego ducha ku rzeczom wyższym, ku ideałowi Piękna i Dobra. Człowiek jednak z natury lubi to wszystko, co mu dogadza. Zaś o jego skłonnościach do zła, o jego żądzy wie najlepiej „hiena“ żerująca na tym... Będzie to najczęściej wytwórnia żydowska, która puszcza swoje szmoncesy, opływające w morzu krwi, zbrodni, pijaństwa i prostytucji... „Pikanteria“, „pikanteria“!!

Przyznam się, że lubię chodzić na seanse filmowe, lubię chodzić na polskie filmy. Raz, że to nasza twórczość (znikoma jej ilość), poza tym daje ona na małą skalę życie z naszego podwórka... Nie trzeba być złośliwym i twierdzić, że wszystkie filmy polskie są złe. Nie wszystkie one jednak są udane. Udane na palcach mimo wszystko policzy. To są miłe wyjątki, które z uznaniem trzeba podkreślić. Najczęściej jednak trafiam na film, w którym wygłupia się ochrypły śpiewak nad dwuznacznymi piosenkami Warsa, Tuwima czy Słonimskiego (cymes: poeci filmowo-kabaretowi!), a reszta aktorów pokazuje nam picie na umór... Łamią potem stołki, krzesła, a wódeczność strumieniami się leje i... wszystko zalane w pestkę... Kant warszawski święci tryumf. Dialog aktorów robiony stylem Wiecha, Nachalnika. Co chwilę słyszysz dowcipy i słóweczka nic nie mające wspólnego z pięknem mowy polskiej... „W ząbek czesany i ty w wieczną ondulację szarpana i klepany w móżdżek końskim kopytem...“ oto próbka tej „literatury“ warszawskiej. Słówka, z których jeden śmieje się w kinie w głos, a drugi z irytacji zęby zaciska. A treść?? Bałagan jeden pokazujący dno duszy nędznego warszawskiego „kanciarza“, sposób jego bytowania środkami, za które musi siedzieć w kryminale, lecz w kinie mu się to udaje, aż jako zwycięzca wpada w ramiona kobiecie o podejrzanej reputacji... Co z tego widz wyniesie? Jeszcze taki widz co ma 15 latek. (A takich właśnie najwięcej jest na tak zwanych porankach, t. j. od godziny 10-tej w niedzielę przed południem. Ładne to „nabożeństwa kinowe“! Czy nie możnaby niedzielnych seansów zaczynać najwcześniej od 12-tej!!). Wyjdzie z kina napewno nie lepszy, ale gorszy... Zagranica zaś powie, że my w Polsce nie mamy żadnych ideałów, prócz picia „hary“, mordobicia i oszustwa... Takie są przeważnie nasze „komedyjki“ filmowe!! O nich to gazety katolickie już morze atramentu wypisały... Należało by przeto ekrany kin odświeżać często, przewietrzać, odkurzać i odżydzać!! A publiczność katolicka musi wołać o filmy dobre, wartościowe, a złe starannie bojkotować!

Niestety prawie WSZYSTKIE WYTWÓRNIE FILMOWE w Polsce są w rękach żydów. A im przecie nie chodzi o etykę, ale o forsę. A film to wielka i ważna rzecz. Samych sal kinowych w Polsce posiadamy 741, z czego na województwa zachodnie przypada 173, centralne 318, woj. wschodnie 73, południowe 177. Niech tylko w tygodniu przesunie się przez każde kino kilka tysięcy widzów, a dochodzimy do wymownych sum i do wymownych skutków złego filmu... Tak samo jak radio powiększają się i kina.

Radio jednak jest trochę w lepszym położeniu o tyle, że posiada je w rękach Rząd. Wiemy zaś i z satysfakcją musimy podkreślić, że jak dotąd pozamykał loże masońskie i obce wszelkie agentury tłumi, tak nie dopuści żyda, by nam programy układał, jak to do nie dawna jeszcze było (rok choćby 1928), rozumie znaczenie moralności w każdym państwie... Śliczny ten wynalazek ma olbrzymią przyszłość. Katolicy MUSZĄ JEDNAK I TU CZUWAĆ NAD TYM, ABY PROGRAM RADIA ZAWSZE DOSTOSOWANY BYŁ DO WYMAGAŃ DOBREGO KATOLIKA, a przynajmniej wierzącego, uczciwego człowieka. Istnieje już Stowarzyszenie Katolickich Radiosłuchaczy. (A jak się radio rozwija, to dość wspomnieć na podstawie najnowszych statystyk, że w r. 1925 było tylko u nas 200 odbiorników radiowych, w r. 1926-tym 5,200, w 1927-ym — 48.000, w 1928 r. — 119.000, w 1929 roku — 184.300 i t. d., a już w roku 1935-tym wynosi ilość radioodbiorników 374.000, w 1936-tym — 491.800, zaś w 1937-mym — 677.400, a dziś już dochodzi do miliona radioodbiorników. A jednego aparatu słucha kilka i kilkanaście osób...

Radio więc i film jako propaganda posiadają olbrzymi wpływ na człowieka współczesnego. Te dwa właśnie czynniki powinny przyczyniać się do uszlachetnienia jednostki, do poprawy jej bytu, jej stopy życiowej i t. p. Do podnoszenia prawdziwej kultury w masach, wiedzy dobrej, przez którą bliżsi stajemy się Bogu. Jednak katolik nie powinien się wstydzić wypowiedzieć się jasno na łamach katolickiej prasy, jeżeli tylko zauważy odchylenie się programu od zasad etyki katolickiej. Jest to jego szczytnym obowiązkiem. Tak samo jak jego obowiązkiem jest złączyć się moralnie i materialnie z tymi Związkami czy Stowarzyszeniami, jak wspomniana powyżej organizacja radiosłuchaczy katolickich... Takie organizacje pragną wprowadzić w życie piękno, dobro i miłość, przez te potężne właśnie czynniki propagandy, jakim jest radio i kino. — A więc pamiętajmy w Nowym Roku: dobre popierać, złe zwalczać!

WINCENTY KUGLIN (Kraków).

O uwłaszczenie pracy

DEKLARACJA RADY SPOŁECZNEJ PRZY PRYMASIE POLSKI.

Rada Społeczna przy Prymasie Polski ogłosiła następującą deklarację w sprawie uwłaszczenia pracy:

I. Rozdział dochodu w polskim gospodarstwie narodowym nie czyni zadość w dostatecznej mierze zasadom sprawiedliwości społecznej, powodując przez to rozpowszechnienie się proletaryzmu.

II. Zjawisko proletaryzmu polega na niedostatecznym zaspokojeniu potrzeb gospodarczych oraz niepewności warunków życiowych pracownika i jego rodziny. Proletaryzm krępuje rozwój moralny oraz osłabia zmysł gospodarczy (przezorność i przedsiębiorczość) warstw pracujących, stwarza z nich element podatny dla wszelkich ruchów rewolucyjno-socjalnych, a zwłaszcza dla agitacji komunistycznej.

Przyczyną proletaryzmu jest: a) zbyt niski poziom niektórych grup płac; b) brak rozpowszechnienia własności dochodowej (lub przynajmniej dóbr kapitałowych); c) niedostateczny ogólny poziom rozwoju wytwórczości.

III. W tym stanie rzeczy należy przypomnieć katolicką naukę społeczną, która jako warunek usunięcia proletaryzmu, wskazuje zapewnienie pracownikom w najszczuplejszych choćby granicach własności. Należy dążyć do tego „żeby pracownicy pomnożyli swe mienie przez oszczędności, żeby nim rządząc rozsądnie ułatwili sobie i zabezpieczyli zaspokojenie potrzeb rodzinnych, a wreszcie, żeby wyzwoliwszy się z niepewności warunków życia proletariackiego, którego zmienność miota nimi na wszystkie strony, nie tylko mogli oprzeć się bieżącym trudnościom, ale i pewność posiąść, że umierając zostawią swoich bliskich z odpowiednim zaopatrzeniem“ (Quadr. Anno).

IV. Celem stworzenia warunków dla uwłaszczenia pracy najemnej należy zwłaszcza: a) tworzyć i popierać związki zawodowe pracowników; b) popierać w granicach możliwości technicznych i warunków gospodarczych organizację samodzielnych warsztatów rzemieślniczych oraz rozwój drobnego kupiectwa; c) dążyć do upowszechnienia płac rodzinnych, jak również podniesienia skali zarobków i ograniczenia czasu pracy odpowiednio do wymagań rentowności przedsiębiorstwa i zdolności wytwórczej pracownika; d) wyposażyć w miarę możności pracowników wielkich zakładów wytwórczych w parcele gruntowe lub przynajmniej ogródki działkowe i własne domy; może to nastąpić w drodze uruchomienia długoterminowego kredytu lub w ostateczności w drodze przymusowej oszczędności pod kontrolą zorganizowanego zawodu; e) dążyć do zniesienia systemu koszarowego mieszkań robotniczych na rzecz jedno lub parorodzinnych domów z ogródkami, w wypadkach gdy pomieszczeń dostarcza pracodawca; f) dążyć do możliwie wielostronnego przygotowania fachowego pracowników celem zabezpieczenia ich przed niebezpieczeństwem bezrobocia branżowego; g) podjąć starania w kierunku częściowego usamodzielnienia robotników przez tworzenie dla nich dodatkowych źródeł zarobkowych.

V. Rozdział kapitału od pracy, jaki ze szczególną jaskrawością występuje w wielkich zakładach wytwórczych, może być złagodzony przez dopuszczenie pracowników do udziału w zarządzie, własności i zyskach przedsiębiorstwa.

Należy dążyć do tego „by umowa o najem pracy była w granicach możliwości uzupełniona umową spółkową“ (Quadr. Anno). Może to być wprowadzone w najszerszym zakresie w przedsiębiorstwach, będących własnością towarzystw akcyjnych, natomiast napotyka na wielkie trudności w firmach prywatnych.

Spośród wszelkich form udziału pracowników w własności przedsiębiorstwa za najbardziej korzystny należy uznać system przymusowej oszczędności na zakup akcji przedsiębiorstwa. Celem uniknięcia przedwczesnej sprzedaży winny być one umieszczone na zablokowanym rachunku pracownika i wydawane tylko zgodnie z planem oszczędnościowym pod kontrolą zorganizowanego zawodu.

VI. Samodzielne warsztaty pracy dla robotników rolnych stanowi obecnie własny inwentarz żywy oraz corocznie wydzielane działki ziemi. Należy dążyć do rozszerzenia powyższego zakresu własnego gospodarstwa służby folwarcznej w granicach struktury i odpowiednio do wymagań rentowności warsztatów wytwórczych, przynajmniej zaś ograniczyć do wyjątkowych wypadków możność zamiany prawa utrzymania własnego inwentarza na inne świadczenia.

VII. Rozwój drobnego przemysłu, rzemiosła i handlu krępowany jest konkurencją wielkich zakładów wytwórczych. Celem zwiększenia drobnej wytwórczości i poprawienia warunków jej rentowności należy rozwijać w tej dziedzinie organizację spółdzielczą w zakresie handlowym i kredytowym.

VIII. Nadmierna etatyzacja ubezpieczeń społecznych prowadzi do biurokratyzacji tej instytucji, obciążając silniej produkcję w stosunku do korzyści, jakie osiąga świat pracy. Reforma ubezpieczeń społecznych winna iść w kierunku związania tej instytucji z samorządem zorganizowanych zawodów. Należy również zwrócić szczególną uwagę w tym zakresie na kwestię upowszechnienia kapitalizowania rent.

IX. W ustroju, który opiera stosunki społeczno-gospodarcze na zasadach nieograniczonej i nieuporządkowanej wolnej konkurencji, brak warunków dla zadawalniającego rozwiązania sprawy najemnej. Zapewnienie każdemu pracownikowi dostatecznych środków nie tylko dla zaspokojenia „konieczności życiowych i potrzeb pewnej godności“, ale umożliwienie mu także wzniesienia się „na wyższy stopień dobrobytu i kultury“ (Quadr. Anno), może nastąpić jedynie w ustroju korporacyjnym, którego główne zasady Pius XI wskazał w encyklice Quadragesimo Anno.



Manifestacje przeciwwłoskie ludności arabskiej w porcie Dżibuti w Somali, w afrykańskich posiadłościach Francji.

Zgon Romana Dmowskiego

W Drożdżowie pod Łomżą w domu przyjaciół zmarł na zapalenie płuc, opatrzony Św. Sakramentami jeden z najwybitniejszych mężów stanu Polski współczesnej, przywódca Stronnictwa Narodowego, ś. p. Roman Dmowski. Urodził się w 1864 r. w Warszawie, ale od lat najmłodszych prześladowany przez Moskali za prace patriotyczne, przeniósł się po ukończeniu studiów prawniczych do Lwowa, gdzie od 1895 r. wydawał głośny organ narodowej demokracji „Przegląd Wszechpolski“. Przez kilka lat podróżował po Anglii, Francji, Japonii i Ameryce, badając stosunki wśród polskiej emigracji i propagując swoje idee wszechpolskie. W czasie rewolucji rosyjskiej w 1905 odegrał jako przywódca narodowej demokracji ważną rolę w Królestwie Polskim i wszedł do pierwszego parlamentu rosyjskiego (Dumy) jako poseł z Warszawy. Do 1909 był prezesem klubu posłów polskich w Petersburgu. Program polskiej polityki narodowo-demokratycznej zawarł w książce „Niemcy, Rosja i sprawa polska“. W czasie wojny światowej utworzył Polski Komitet Narodowy, na którego czele stojąc, walczył o wskrzeszenie państwa polskiego. Znana jest jego działalność polityczna przeciwniemiecka w latach wojny w Paryżu, gdzie znaczne położył zasługi przy wytrwałym upominaniu się na terenie międzynarodowym o prawa naszego narodu. On też wraz z Paderewskim po wojnie imieniem Polski podpisał wersalski traktat pokojowy. We wskrzeszonym państwie usunięty na bok przez przeciwników politycznych, musiał poprzestać na roli sztandarowego publicysty swego obozu, krótko tylko był posłem sejmowym i w 1922 ministrem spraw zagranicznych. W 1926 założył Obóz Wielkiej Polski. Do końca życia stał na czele Stronnictwa Narodowego, ale zdrowie nie pozwalało mu na większe występy publiczne. W pismach swoich stale zwalczał politykę sprzyjającą Niemcom i zalecał budzenie poczucia narodowego w masach. Z ogromnej, a świetnej jego spuścizny publicystycznej, za którą otrzymał nagrodę literacką Poznania i honorowy doktorat wszechnicy poznańskiej, najtrwalszym dziełem pozostanie książka wydana w 1907 „Myśli nowoczesnego Polaka“. Dzieła jego świadczyły o znakomitym znawstwie zagadnień polityki międzynarodowej. Polska zapisze niewątpliwie imię Romana Dmowskiego między dobrze narodowi zasłużonymi.

——oOo——

Z Polski

P. PREZYDENT MOŚCICKI ma wkrótce wybrać się na Węgry, by oddać wizytę regentowi Horthyemu, który niedawno odwiedził Polskę. Minister włoski hr. Ciano przybędzie do Warszawy w połowie lutego, a na styczeń zapowiedziana jest wizyta min. Ribbentroppa z Niemiec, oraz Litwinowa z Moskwy.

GÓRALE W JAWORZYNIE korzystając z pobytu tam P. Prezydenta Rzplitej, złożyli mu w dniu Nowego Roku życzenia przez delegację w pięknych strojach regionalnych.

WICEPREMIER KWIATKOWSKI w wywiadzie na pytanie o plany gospodarcze Polski na najbliższą przyszłość odpowiedział w ten sposób: wzmocnienie sił obronnych, rozbudowa gospodarcza, zjednoczenie Polaków.

MINISTER HANDLU i przemysłu Antoni Roman w odpowiedzi na składane mu przez urzędników życzenia noworoczne, miał dłuższe przemówienie, w którym podkreślił konieczność pogłębienia zagadnień dotyczących rzemiosła, chałupnictwa oraz handlu drobnego i średniego, wreszcie wskazał drogi, jakimi kroczyć należy w zakresie uprzemysłowienia kraju i unarodowienia życia gospodarczego.

W MINISTERSTWIE OŚWIATY, według pogłosek, wiceministrem w miejsce prof. Aleksandrowicza miałby zostać dyrektor departamentu Pollak, a jego stanowisko zająłby dr. Kupczyński, obecny kurator lwowski, a poprzednio krakowski. W stan spoczynku podobno przejdzie p. Godecki, kurator szkolny w Wilnie, który dawniej urzędował w Krakowie, a kuratorem wileńskim miałby zostać obecny naczelnik wydziału w kuratorium krakowskim p. Gałecki.

POGRZEB śp. Romana Dmowskiego odbędzie się 7 bm. w Warszawie i stanie się wielką manifestacją. Zwłoki spoczną na cmentarzu na Bródnie w grobie rodziców.

STRONNICTWO LUDOWE w organie swoim („Zielony Sztandar") streściło program polityczny jako żądanie amnestii, zmiany ordynacji wyborczej i rozwiązania Izb ustawodawczych.

„DZIENNIK POZNAŃSKI", organ ziemiaństwa wielkopolskiego, obchodzi 80-lecie istnienia.

POLSKIE RADIO spodziewając się lada dzień milionowego już abonenta, postanowiło uczcić tak radosną chwilę swego rozwoju ofiarowaniem dla najbiedniejszych szkół 100 odbiorników radiowych, a przeznaczone będą dla województw kresowych jak poleskie, nowogródzkie, lwowskie, stanisławowskie, wileńskie i wołyńskie.

WYDZIAŁ LEKARSKI w Łodzi zamierzony przez rząd, budził stanowcze protesty we wszystkich miastach uniwersyteckich, w obec czego projektu tego zaniechano. Natomiast pojawiła się pogłoska, że rząd utworzy wydział lekarski w Brześciu nad Bugiem.

W DIECEZJI KIELECKIEJ dyrektorem Instytutu Akcji Katolickiej został ks. kan. Stan. Borowiecki, b. redaktor „Gazety Tygodniowej". Prezesem Instytutu A. K. został mgr. Emil Bałuciński, naczelnik wydziału okręgowej Izby Kontroli Państwa.

W POZNANIU zaszły zmiany w kapitule metropolitalnej: prepozytem został ks. biskup Dymek, dziekanem ks. inf. Ruciński, a na członka kapituły powołany został znany publicysta ks. prałat Prądzyński.

W TARNOWIE seminarium duchowne obchodzi 100-lecie istnienia.

W GORLICACH pochowano matkę gen. Sosnkowskiego, staruszkę 80-letnią, która była wybitną działaczką patriotyczną.

W LUBLINIE wkrótce obchodzić będzie 600-lecie istnienia kościół dominikański. Klasztor opustoszał pół wieku temu, gdy osławiony generał-gubernator Hurko kazał z niego wywieźć na Sybir ostatnich żyjących Dominikanów. W tych dniach zakon ten powrócił na swój dawny posterunek w Lublinie, skąd przed rozbiorami roztaczał szeroką działalność. Obecnie również Dominikanie mają w Lublinie prowadzić szeroką akcję misyjną, społeczną i charytatywną. W tym klasztorze zawarto Unię Lubelską.

W MORAWICY silne wrażenie wywarł obrzęd pogrzebowy zmarłego w tych dniach w 96-tym roku życia śp. księcia Dominika Radziwiłła. Z Balic, gdzie sędziwy ziemianin życia dokonał, trumnę przywieziono na wiejskim wozie wymoszczonym i umieszczono na czas nabożeństw żałobnych w kościele — zgodnie z wolą nieboszczyka — na posadzce przy zapalonych gromnicach. Na pogrzeb zjechali przedstawiciele licznych rodów ziemiańskich z Polski związanych węzłami familijnymi ze zmarłym i arcyks. Habsburg z Żywca.

PRZEZ CZACĘ odbywa się już normalny ruch kolejowy między Polską a Słowaczyzną.

PO TRAKTACIE RYSKIM w 1921 ogromna masa żydów rosyjskich przybyła do Polski i uzyskała obywatelstwo polskie. Podobno jest projekt wniesienia w Sejmie ustawy, która by pozbawiała obywatelstwa polskiego tych wszystkich żydów, którzy je uzyskali po roku 1918.

ZE ZBĄSZYNIA nareszcie wyjechało 1000 żydów uchodźców z Niemiec do Ameryki Południowej, Sjamu i Palestyny.

KOLEJE przewiozły w okresie świąt trzy miliony osób, a w tej liczbie najwięcej podróżnych udawało się do uzdrowisk lub znanych miejscowości turystycznych.

ZAMYKANIE LÓŻ masońskich w Polsce trwa. Rozwiązano dotychczas 32, z tego w Warszawie 2, w Krakowie 3, w Bielsku 3, pozostałe zaś w woj. poznańskim i pomorskim. Wśród rozwiązanych jest 11 lóż żydowskich i 19 niemieckich.

NOWOPOGAŃSTWO kwitnące niestety coraz silniej wśród Niemców, wskrzeszających zwyczaje pragermańskie dla zwalczania chrześcijaństwa, zdawałoby się, nie będzie przeszczepiało się na grunt polski. Tymczasem znaleźli się naśladowcy Niemców, którzy pod pozorem nawrotu do naszych rodzimych zwyczajów słowiańskich, próbują rugować obrzędy chrześcijańskie w Polsce. Mianowicie grupka ludzi skupiających się w okół warszawskiego czasopisma „Zadruga" wystąpiła w dniu wigilijnym z uroczystością pogańską z epoki starosłowiańskiej dla obchodu przesilenia dnia z nocą. Sądzimy, że społeczeństwo nie dopuści do dalszego małpowania pogaństwa germańskiego.

PAŃSTW. BANK ROLNY przeznaczył milion złotych na zorganizowanie bezprocentowych kas pożyczkowych dla rolników, którzyby chcieli zajmować się rzemiosłem lub drobnym handlem. Pierwsze kasy takie powstały w COP.

W KONINIE w wieku lat 89 zmarła zasłużona autorka powieści dla młodzieży, (jak „Księżniczka", „Cudzoziemka") śp. Zofia Urbanowska.

W MIECHOWIE z powodu epidemii duru plamistego odwołano targi.

W KIELCACH, gdzie napady rabunkowe mnożyły się w sposób zatrważający policja aresztowała 50 opryszków, którym odebrała mnóstwo broni i rzeczy pokradzionych.

CZESCY TERRORYŚCI dokonali zamachu bombowego w Szombarku na Śląsku, za co wojewoda Grażyński wysiedlił z powiatów cieszyńskiego i frysztackiego 100 Czechów.

ROSJA SOWIECKA zobowiązała się w zawartym 1922 w Rydze traktacie zwrócić Polsce wywiezione przez władze carskie za czasów niewoli polskie mienie kulturalne i materialne, a m. in. zapasy złota, które w 1830 z Banku Polskiego w Warszawie zabrali Rosjanie. Wartość tego wszystkiego wynosiła 30 milionów rubli złotych. Tymczasem sprawa ta napotkała na znaczne trudności i wreszcie rząd polski zgodził się w 1923, by Sowiety dały w zastaw Polsce klejnoty koronne carskiej rodziny Romanowów. Złożono więc w Banku Polskim w Warszawie korony Mikołaja I i Aleksandra II, berło i jabłko koronacyjne carów, oraz kolię diamentową carowej. Nadto dużo łomu złotego z dawnych koron, łańcuchy, brylanty, perły i drogie kamienie, wartości 15 milionów rubli w złocie. Zastaw miał być wykupiony po latach 15. Właśnie teraz termin minął i oczekuje się czy rząd sowiecki wykupi klejnoty dynastii carskiej, czy też przejdą one na własność państwa polskiego.

Z GDAŃSKA wysiedla się żydów mających obywatelstwo polskie. W odpowiedzi na to rząd polski ma wysiedlać taką samą ilość obywateli gdańskich z Polski.

Z Krakowa

NA ZAKOŃCZENIE starego roku kościoły krakowskie zapełniły się rzeszą uczestników uroczystego nabożeństwa, co nie ustaje u nas mimo że jednocześnie tłumy wybierają się na niegodne witanie nowego roku pijatyką nocy Sylwestrowej. W tym roku Radio transmitowało nieszpory na zakończenie roku, odprawiane przez Księcia Metropolitę w bazylice Franciszkańskiej z okolicznościowym kazaniem o. Bonawentury.

W KRYPCIE ŚW. LEONARDA w grobach królewskich w podziemiach katedry wawelskiej Książę Metropolita konsekrował ołtarz, który w czasie ostatnich robót restauracyjnych musiał być rozebrany i obecnie został przywrócony do dawnego stanu.

2-TYGODNIOWY KURS dla kierownictw K. S. M. ż. poprzedziła konferencja pań dyrektorek w sprawie programu dalszej działalności. Obecny na konferencji Książę Metropolita wyraził paniom dyrektorkom podziękowanie za ofiarną pracę.

DR KUŚNIERZ zrezygnował ze stanowiska okręgowego prezesa Stronnictwa Pracy.

W PAŁACU SZTUKI otwarto pośmiertną wystawę niedawno zmarłego znakomitego malarza i profesora tutejszej Akademii — Teodora Axentowicza.

ZABAWY TANECZNE młodzieży szkolnej od kl. 4 gimn. mogą się odbywać jedynie na terenie szkolnym i pod opieką nauczycieli, w dni przedświąteczne i trwać do godz. 22, przyczem alkoholu nie wolno używać, ani uczniom, ani dorosłym. Młodzieży szkolnej nie wolno brać udziału w zabawach dla dorosłych w lokalach publicznych. Sal szkolnych nie wolno wynajmować na zabawy dla dorosłych.

ZAKŁADY ZASTAWNICZE otrzymały nowe przepisy obostrzające nadzór nad ich działalnością, dzięki czemu została wzmocniona ochrona interesów osób zastawiających w lombardach kosztowności i przedmioty użytku. Rzecz najważniejsza, że pod groźbą wysokiej grzywny lombardowi nie wolno przyjmować zastawów od małoletnich.

KONWENT OO. REFORMATÓW pochował w tych dniach na cmentarzu Rakowickim śp. o. Anzelma Antoniego Sobanka, który zmarł przeżywszy lat 24 i 5 powołania zakonnego, a rok kapłaństwa. R. i. p.

ZMARNOWANO niepotrzebnie młody las szpilkowy przez wycięcie choinek w większej ilości, niżli potrzeba na sprzedaż przedświąteczną. Zarówno w Krakowie jak i w innych miastach, w wieczór wigilijny pozostało dużo drzewek niesprzedanych. W Warszawie jed-

nak, gdzie dostarczono do handlu o 40 proc. więcej niż w latach poprzednich, musiano nocą przy pomocy 60 wozów usunąć na opał masy niesprzedanych choinek. Czy nie szkoda młodych lasów?!

W TEATRZE krakowskim 30-lecie pracy scenicznej obchodzi znakomity aktor i wybitny reżyser Wacław Nowakowski, który na swój jubileusz wybrał rolę wojewody w „Zaczarowanym kole" Rydla. Publiczności wrył się w pamięć jako Bolesław Śmiały w dramacie Wyspiańskiego.

DLA MŁODYCH ogrodników 6-tygodniowy kurs urządza instytut rzemieślniczo-przemysłowy, przy współudziale Centralnego Związku zawodowych ogrodników (ul. Stolarska 7).

SOCJALISTYCZNĄ organizację akademicką — współpracującą z P. P. S., a istniejącą w Krakowie lat przeszło 20 pod nazwą „Związek niezależnej młodzieży socjalistycznej" rozwiązał starosta grodzki.

ŻYDZI masowo występują z wyznaniowych gmin w Polsce dla przechodzenia na inne wyznania. W Krakowie gmina żydowska nie zanotowała tych wypadków więcej nad 100 w roku ubiegłym, lecz gmina lwowska miała takich zgłoszeń aż 7 tys. Mnóstwo jednak żydów zmieniając religię, kryje się z tym przed dawnymi współwyznawcami.

ZWIERZYNIEC w Lesie Wolskim otwarty jest i zimą.

GRYPA w ostatnim czasie panuje w całej Polsce, ale zdaje się najwięcej ofiar ma w Warszawie, gdzie lekarze zanotowali kilkanaście tysięcy chorych. Przebieg choroby jest teraz stosunkowo lekki, mimo że gorączka bywa wysoka, a przeważnie grypa trwa obecnie trzy do czterech dni. W Krakowie jest 10. tys. chorych.

KONSULAT FRANCUSKI w Krakowie objął p. Paweł Py.

W KAŻDEJ DRUKARNI w myśl dekretu prasowego ma być książka zamówień, opieczętowana przez starostwo grodzkie.

Ze świata

PRZY WATYKANIE w dalszym ciągu brak ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej. Prowadzący ambasadę polską radca Janikowski był w tych dniach przyjęty na wyjątkowo długiej audiencji przez Ojca Świętego z życzeniami noworocznymi. Papież ze wzruszeniem rozmawiał z nim o ciężko wówczas chorym kardynale Kakowskim, którego przywykł zwać swoim ojcem duchownym przez to, że z jego rąk w Warszawie 20 lat temu otrzymał sakrę biskupią.

KOLEGIUM KARDYNALSKIE liczy teraz 62 purpuratów, z których 35 jest narodowości włoskiej. Między kardynałami cudzoziemcami jest 6 Francuzów, 4 Niemców, 3 Hiszpanów.

POD ESKORTĄ samochodów pancernych i uzbrojonego wojska na ulicach odbyły się ubiegłe święta Bożego Narodzenia w Betlejem, a obecność tych świeżych śladów tłumienia powstania arabskiego przez wojska angielskie nie powstrzymała licznych pielgrzymów od nawiedzenia miejsc pamiątkowych w Ziemi Świętej.

W SOFII senat uniwersytetu bułgarskiego nadał godność honorowego doktora prof. Mościckiemu, prezydentowi Rzplitej Polskiej.

LITWA buduje nowe szosy i tworzy nową linię kolejową dla połączenia z Polską.

W SOPOTACH stanie wkrótce polski kościół,, na co uzyskano zezwolenie władz gdańskich.

CHAMBERLAIN złoży 11 bm. wizytę królowi włoskiemu w Rzymie, a 13-go zostanie przyjęty w Watykanie na audiencji przez Papieża, który nazajutrz ma się przenieść do Castelgandolfo, gdzie klimat lepiej mu służy.

PREMIER DELADIER odbywa ważną podróż, by wobec Włoch zademonstrować, że Francja nie odda ani piędzi ziemi ze swych posiadłości na morzu Śródziemnym, ni w Afryce. Przyjęto go owacyjnie na Korsyce, skąd udaje się do Tunisu.

LORD BADEN POWELL, naczelny skaut świata, wraz z małżonką, która jest naczelną skautką świata, spędza zimę w Afryce ze względu na cieplejszy klimat potrzebny dla zdrowia sędziwego generała.

W RUMUNII zaprowadzono jako sposób pozdrawiania na dworze królewskim i we „froncie odrodzenia narodowego" podnoszenie prawej ręki na wzór rzymski.

PARLAMENT CZECHOSŁOWACKI zatwierdził nazwę Rusi Podkarpackiej, a tymczasem dziennik urzędowy rządu Wołoszyna ogłosił, że wolno Ruś nazywać „Karpato-Ukrainą", a więc tak, jak od kilku miesięcy nazywa ją prasa niemiecka na komendę Berlina.

MŁODZIEŻ CZESKA ma być wychowywana w dygorze wojskowym i w mundurach. Militaryzacja młodego pokolenia w Czechach, wzorowana na podobnych organizacjach we Włoszech i w Niemczech, miałaby objąć dzieci od lat 6 do 16 i młodzież od lat 16 do 21.

DR. HACHA, nowy prezydent republiki czechosłowackiej, w czasie swej podróży po Słowaczyźnie, doprowadził do porozumienia między Słowakami a Czechami. W rozmowach, jakie prowadził z działaczami słowackimi, okazał dużo taktu.

W SZKOŁACH CZECHOSŁOWACJI ma wisieć na ścianie krucyfiks i godło państwowe. Portret Masaryka może się znajdować wśród portretów czeskich bohaterów narodowych, portretów Benesza wieszać nie wolno.

CZESKI PRZEMYSŁOWIEC Bata postanowił wydawać własne pismo i w tym celu zakupił wielką drukarnię rozwiązanej w Czechach partii komunistycznej.

FILIĄ KRUPPA mają się stać czeskie zakłady Skody wyrabiające armaty i amunicję.

„BOHEMIA", najstarszy dziennik niemiecki w Czechach, przestał wychodzić w Pradze po 111 latach. Jednocześnie zamknięto dawny organ urzędowy rządu czeskiego „Praske Noviny", które w Pradze wychodziły 259 lat.

„GERMANIA", znany dziennik berliński od lat 68 stanowiący poważny organ katolików niemieckich, wyszła po raz ostatni w przeddzień świąt.

DLA MATEK NIEMIECKICH mających więcej dzieci, ustanowił Hitler, jak donosiliśmy,, odznaczenia w postaci krzyży. Obudziło to zdziwienie, że w Rzeszy tworząc nowe ordery, używa się po dawnemu znaku krzyża. Tymczasem fotografia tego nowego odznaczenia wyjaśnia sprawę. Jest krzyż, ale w środku ma wyraźny znak swastyki.

ŚWIĘTO 3 KRÓLI znieśli Niemcy w swym państwie i każą w tym dniu pracować.

TOTALIZM W RZESZY czyni dalsze postępy. Teraz już tylko państwo będzie decydowało o wyborze zawodu dla obywateli. Wszystkie kobiety w Niemczech będą odbywały przymusowo bezpłatną służbę pracy. Bez wypełnienia tego obowiązku żadna Niemka nie dostanie posady urzędowej, ni zajęcia jako robotnica.

MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ w wieku od lat 14 do 18, u dziewcząt zaś nawet do 21, zabroniono używać alkoholu i tytoniu, wskazawszy jako wzór wodza narodu Hitlera, który nie pije i nie pali.

NIEMCY na Sudetach dążą do utrzymywania stałych stosunków handlowych z Polską.

POTĘGA WIELKIEJ BRYTANII na morzu została zagrożona przez Rzeszę, gdyż Niemcy postanowiły mieć tyle łodzi podwodnych, co marynarka wojenna Anglii.

W BERLINIE bawi gubernator Banku Anglii, a mimo, że się zapewnia, że jest to wizyta prywatna, budzi to sensację.

WĘGRZY są rozczarowani protektoratem Niemiec i coraz częściej wyrażają chęć usamodzielnienia swej polityki zagranicznej spod wskazówek Berlina. Chcą za wszelką cenę korzystać ze swej granicy naturalnej w Karpatach, by sąsiadować bezpośrednio z Polską, na której pomoc liczą w razie zawieruchy światowej.

W CZERNIOWCACH policja rumuńska odbywa często inspekcje po ulicach celem stwierdzenia, czy żydzi stosują się do nakazu władz, rozmawiają między sobą wyłącznie po rumuńsku, a ile razy przychwyci kogo na rozmowie po żydowsku, robi protokół karny.

SZWAJCARIA coraz energiczniej przygotowuje się na wypadek wojny. Na obronę kraju przeznaczyła już miliard franków. Prezydentem republiki szwajcarskiej jest teraz wybitny działacz Akcji Katolickiej, dr. Etter.

W MADRYCIE wyleciały w powietrze ogromne składy amunicji. Zginęły setki ludzi. Podobno był to akt sabotażu. Jednocześnie z kwatery wojsk narodowych nadchodzą wieści o olbrzymim rozmiarze zwycięstw gen. Franco i przerażających klęskach czerwonych.

BEZ WĘGLA znalazły się wielkie miasta rosyjskie Moskwa i Leningrad, w których srożą się teraz mrozy syberyjskie.

SYRIA domaga się niepodległości i bardzo ostro występuje przeciw Francji.

PARYSKIE RADIO w wieczór wigilijny nadawało polskie kolędy, poprzedzone przemówieniem do Polaków we Francji ks. rektora Cegiełki.

KINA zamknięto w Paryżu na znak protestu przeciw wysokim podatkom.

PATRIOTYZM W JAPONII dał nowe dowody: oto kilkadziesiąt tysięcy świątyń buddyjskich w Japonii postanowiło rządowi oddać na cele prowadzenia wojny wszelkie przedmioty kultu z brązu jak zwłaszcza lichtarze i kadzielnice.

NA WYSPACH archipelagu Filipińskiego runęła tama na jednej z rzek górskich i wezbrane fale zalały osiedle ludzkie, w których 500 ludzi utonęło, a kilkanaście tysięcy zostało bez dachu nad głową.

SAMOCHÓD, jakiego jeszcze nie było, krąży po ulicach Pragi i uchodzić może za najmniejsze i najlżejsze auto świata, mimo, że jego szybkość wynosi 65 km. na godzinę. Jego wysokość ma tylko 98 cm., a waży zaledwie 100 kg., dzięki czemu nie potrzebuje osobnego garażu, gdyż mieści się łatwo w przedpokoju lub na balkonie, dokąd można go zanosić, w braku zaś miejsca da się go nawet powiesić jak ubranie na haku, bo ma w tym celu przygotowany wieszak.

JÓZEF PACIOREK.

Słońce wśród chmur

15) Powieść.

ROZDZIAŁ VI.

Baśka zamknęła psa na boisku i niepostrzeżenie wróciła do sieni. Skryła się za kominem. Właśnie wynoszono z izby ławki na podwórze. W chwili, gdy ojciec przymknął drzwi, weszła do izby. Schyliła się, by jej nie widziano przez otwarte okna i prześlizgnęła się do swojej izdebki o jednym oknie, mniejszym niż te w wielkiej izbie. Siadła na krawędzi łóżka i odsapnęła.

— Co z sobą robić — pomyślała. — Nieładnie tak podsłuchiwać... E, przecież „wolność Tomku w swoim domku“. Muszę wiedzieć, co się będzie działo, co będą mówili.

— Gdyby chodziło o jakąś sprawę czystą, istotnie służącą dobru wsi, obecność moja byłaby zbyteczna... Wczorajsza nocna rozmowa z owym przybyszem tyle dała do myślenia...

— Więc to się ma nazywać praca społeczna? — spytała siebie.

Delikatnie uchyliła firankę własnej roboty... Wczoraj ją założyła na niedzielę i nawet się jej jeszcze nie przypatrzyła do woli za dnia, bo tyle wieczór przyniósł nieprzewidzianych zainteresowań... Szukała okiem Staszka... Siedział na trawniku z boku. Wydał się jej jeszcze piękniejszy, niż zwykle. Twarz jego odbijała od innych powagą i zamyśleniem. Czemu z nikim nie rozmawia? Siedzi i rozgląda się, jakby liczył zebranych. Przygłasnął sobie włosy zgrabnym ruchem ręki. Nie widział mnie chyba, gdym psa odprowadziła na boisko. Gdzieby tam zwracał uwagę. A może!... Tacy jak on mało patrzą, ale wszystko widzą... Ho, ho, już ja się znam...

Opuściła firankę, bo właśnie zaczął mówić ów nieznajomy. Słyszała dokładnie każde słowo. Nie mogła sobie w głowie pomieścić, jak można tak bałamutnie mówić. Raz trąca po bolszewicku, to znowu wspomniał różaniec, pogłaskał słuchaczy, podkadził, a swoje sobie myśli... Mój Boże — ile na tym świecie kłamstwa i obłudy.

Słabo się jej zrobiło, gdy rodzony ojciec krzyknął na cześć bałamuciciela — niech żyje!... I oklaski nawet... Jak to łatwo kupić ludzi słowami i obietnicami.

Znowu przytuliła się do okna. Staszek siedział spokojny. Nie czynił wrażenia, by miał zamiar co mówić. Przemawiał Julek.

— Wolę takich ludzi — pomyślała — którzy tak mówią, jak myślą, choćby źle... Każdy wie, z kim ma do czynienia. Julkowym gadaniem nikt się chyba nie przejmie. Czym on już nie był, a nigdzie długo miejsca nie zagrzał. Był ludowcem zagorzałym, potem wstąpił do kościoła narodowego, czy jakiejś tam innej herezji... od niedawna jest wiciowcem, a teraz znowu powiadają, że się skumał z jakimś ze świata, którego wydalono z Belgii. Czy najgorsze pisma i czeka, kiedy będą rozdawać grunty za darmo.

Była rozżalona na Staszka, że nie zabiera głosu.

Skronie jej mocno pulsowały, a ciekawość paliła, czy też kto na te bzdury odpowie. Spojrzała na obraz Serca Pana Jezusa i westchnęła: Boże, daj im dobre myśli i odwagę, żeby stanęli w obronie prawdy...

Odezwał się Grabek. — O, Grabek rąbie dobrze... Obserwowała zachowanie zebranych. Niektórzy się solidaryzowali z Grabkiem. Odetchnęła. Siadła przy stoliku i wzięła do ręki książkę, którą od Staszka kiedyś przyniosła. Ale o czytaniu nie było mowy...

Nagle... To Staszek mówił! Wpatrywała się w jego postać. Stał prosto, jak trzcina. Mówił dobitnie. Walił słowami, jak młotem... Macie... wiedzcie, co znaczy Staszek Skubel! Nie darmo chodził do szkół. A jakie zachowanie eleganckie. Takiego męża mieć, to szczęście... Co też ja mam za myśli.

Stała długi czas; ręce jej drżały i twarz paliła. Na wzgardliwe: „Hańba mu!“ — brakło jej tchu w piersi. — Oczy bym wydrapała takim nikczemnikom... Staszek znowu mówił spokojnie. Głos jego był jeszcze donośniejszy. Nie mogła dojrzeć ojca i tych dwóch obcych... — Ale się muszą wściekać... Staszek wyjął z kieszeni gazetę... Cytował... — To mężczyzna... Uściskałabym go za to... Gdy oklaskami nagrodzono przemówienie Staszka, czuła się, jakby ją na tronie królewskim posadzono. — Zwyciężył... On jeden... O Boże, dzięki Ci za to...

Chciała wyjść... Równocześnie drzwi do sieni skrzypnęły. Wchodzili do izby... Już się nie da... Zobaczą... Przekręciła klucz i wyjęła. Zebranie wpisanych trwało najwyżej pół godziny. Dwaj obcy przyspieszali ciągle. Zajrzała przez dziurkę od klucza. Naliczyła wszystkich czternastu... Z Gliniarek poznała sześciu — inni byli z sąsiednich wsi.

Wzięła ołówek do ręki i na okładce Staszkowej książki notowała ważniejsze ich powiedzenia.

Minuty wlokły się, jak długie godziny.

Poczęli wychodzić... Jedyną jej myślą było, żeby się wydostać niepostrzeżenie. Książkę schowała pod pościel.

Gdy ojciec i Jasiek poszli z obcymi do szopy, gdzie stał motocykl, wyszła przed dom do ogrodu, stanęła chwilę.

Spotkała się z ojcem w progu.

— Wieczerza jest?... Jeść mi się chce wściekle, a ty się gdzieś włóczysz po kościołach. Ja ci dam, szelmo, kościół.

Nic się na to nie odezwała.

Światła we wsi zaczynały się zapalać, gdy siedli do wieczerzy. Ojciec i Jasiek jedli zasępieni. Baśka rozmawiała z Olkiem, który opowiadał, że nie mógł sobie z krową poradzić, bo ją bąki i muchy gryzły. Wyrwała się dwa razy, ale jacyś ludzie pomogli mu złapać.

Ojca dziś nic nie interesowało. Myślał o czymś zacięcie. Po wieczerzy wyszedł i chodził po ogrodzie.

Baśka zlała resztki wieczerzy dla psa, pomyła naczynie i udała się do swej izdebki. Była bardzo zmęczona; zdawało się jej, że ani stu kroków nie potrafiłaby już przejść.

Zaświeciła naftową lampę. Rozebrała łóżko. Podeszła do lampy i przeglądnęła poczynione ostatnie notatki:

— „Za wszelką cenę trzeba go unieszkodliwić“... „Nic nie zrobimy, dopóki będzie chodził po świecie... Albo kaleka, albo trup...“ Najpierw niech zubożeje.... Może się opamięta... Te sprawy omówimy poufnie... Gdyby kto z was zdradził, zginie marnie, ani się nie spodzieje kiedy“....

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ ROLNICZY

Nieśność kur w zimie

Teraz w porze zimowej, kiedy jaja są najdroższe, kury jak na złość nie chcą się nieść. Są jednak sposoby skłonienia kur do nieśności.

Kury w zimie zwykle źle się niosą, **głównie wskutek marnego żywienia.** Dając kurze ziemniaki, z małym dodatkiem osypki zbożowej, nie możemy wymagać, żeby kura znosiła jaja. Z czegóż ona bowiem jaja ma wytwarzać? Tych składników, których kura potrzebuje na wytworzenie jajka, a przede wszystkim — **białka i wapna**, w ziemniakach nie ma, prawie zupełnie, w osypce zbożowej i w ziarnie, zadawanych w małych ilościach tych składników jest stosunkowo niewiele. Na takiej karmie kura z biedą utrzymuje się przy życiu, natomiast jaj znosić nie jest w stanie. Chcąc przeto podnieść nieśność kur, trzeba im dawać karmę zawierającą dosyć białka i wapna. W takim razie nawet w zimie kury będą znosić sporo jaj.

Przy staroświeckim marnym żywieniu, od września do marca zwykle kury nie niosą się zupełnie, a w pozostałych miesiącach znoszą jakieś 60 do 70 jaj. Tam zaś, gdzie **kury żywi się prawidłowo, kury niosą się całą zimę, znosząc w ciągu roku około 120 jaj,** a często i więcej. Dobrze dobrane i odpowiednio żywione kury, **w styczniu i lutym znoszą średnio po 10 jaj, a w marcu po 15.** A ponieważ **w zimie jaja są dwa i trzy razy droższe, niż w lecie**, więc też przy takiej nieśności kury dają **poważne korzyści.**

Karmę dla kur trzeba tak dobierać, ażeby zawierała dosyć składników odżywczych. Białka karma powinna zawierać około 14 procent, a ponieważ ziarno zbożowe, a tym bardziej ziemniaki tego składnika tyle nie zawierają, trzeba więc dodawać kurom pasze, bogate w białko. Ale nie dość tego. Samo białko roślinne kurze nie wystarcza.

Na dwie części białka roślinnego trzeba dawać kurze jedną część białka pochodzenia zwierzęcego. Z pasz białkowych można dawać kurom **groch śrutowany, kuch lniany lub konopny, siemię lniane, oraz mączkę mięsno-kostną.** Albo zamiast **tych dodatków**, można dawać kurom twaróg, lub **zsiadłe mleko, czy też chude mleko słodkie.** Mleko w każdej porze dla kur jest karmą najlepszą, zawiera bowiem w dostatecznej ilości te składniki, których kura potrzebuje, a w pierwszym rzędzie wysokowartościowe białko i wapno. O ile więc jest dosyć chudego mleka, należy je kurom nie skąpić.

Jeżeli nie dajemy kurom mączki mięsno-kostnej, należy im dodawać **kości mielonych, albo kredy szlamowanej lub też tłuczonych skorupek z jaj. Poza tym wielce bywa pożądany dodatek karmy soczystej**, np. kapusty w główkach, oczywiście przekrajanych, albo buraków lub marchwi, a najlepsze jest dla kur ziarno skiełkowane.

Dobre są również dla kur odpadki z prosa, plewy seradeli, drobne części siana i t. p. Dopiero tak urozmaicona karma w pełni zaspakaja potrzeby żywnościowe kur nieśnych.

Ziarno zbożowe najlepiej dawać całe, nieśrutowane, około **50 gramów na kurę dziennie.** Jak wiadomo, najlepsza dla kur **jest pszenica**, ale można także dawać potrochu innego ziarna. Pozostałe pasze należy dawać kurom w postaci mieszanki, którą kury lepiej wyzyskują, niż każdą paszę zadawaną oddzielnie. Do mieszanki trzeba **dodawać troszeczkę soli**, mianowicie około 1 grama na kurę dziennie.

Posługując się wyłącznie paszami własnymi, możemy kurom dawać następującą mieszankę, licząc na dzień i sztukę.

Otrąb pszennych — 20 gramów, ziemniaków gotowanych: 30 gramów, twarogu — 20 gramów, prószu z siana lub plew seradelowych — 10 gramów, kości mielonych — 5 gramów i soli kuchennej — 1 gram. Prócz tego ziarna zbożowego — około 50 gramów.

Ziarno zbożowe należy dawać rano i wieczorem, a mieszankę miękką koło południa. Dawka słodkiego mleka chudego, stosowanego zamiast twarogu, w miarę możności powinna wynosić dziennie na kurę około 150 gramów, czyli litr mleka dziennie na 6—7 kur. W braku mleka, trzeba kurom dodawać mączki mięsno-kostnej, oraz kuchu lub siemienia lnianego. Dawka mączki mięsno-kostnej dla kury dziennie, w zależności od składu mieszanki może wynosić od 10—20 gramów. Jest to pasza stosunkowo tania, a dobrze wpływa na nieśność.

Obok dostatniego żywienia poważny wpływ na nieśność kur mają także odpowiednie pomieszczenia. Kurnik powinien być jasny, nie za zimny i czysto utrzymany. Kurnik dwa razy do roku trzeba bielić wapnem oraz stale przestrzegać porządku.

EGZAMINY DLA KIEROWNIKÓW MLECZARŃ.

Rozporządzenie ministra rolnictwa przewiduje konieczność stwierdzenia kwalifikacji fachowych kierowników technicznych zakładów mleczarskich. Rozporządzenie to określa, iż osoby, które między 1 listopada 1936 r. a 15 maja 1938 r. były kierownikami technicznymi mleczarni, maślarni lub serowarni, zgłoszonej do właściwej izby rolniczej, mają ukończoną co najmniej szkołę powszechną pierwszego stopnia i co najmniej 5 lat praktyki zawodowej — o ile chcą zajmować stanowiska kierowników technicznych mleczarni po dniu 1 lipca 1939 r. — obowiązane są przed tym terminem złożyć egzamin przed jedną z komisji egzaminacyjnych, ustanowionych przez ministerstwo oświaty.

Od egzaminów zwolnione są osoby, które posiadają zawodowe przygotowanie na kierowników zakładów mleczarskich, maślarni lub serowarni.

Dla ułatwienia wykazania się posiadanymi kwalifikacjami, w najbliższym czasie zostaną uruchomione przez min. oświaty specjalne komisje egzaminacyjne. Komisje te w terminie do 1 lipca 1939 r. dokonają przeegzaminowania kandydatów na kierowników technicznych mleczarń.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Ułatwienia przy wymianie zboża na mąkę. Od stycznia 1939 r. na skutek przeprowadzonych zmian w ustawie o opłatach od mąki i kaszy, dopuszczalne jest wprowadzenie wymiany zboża na mąkę bez używania płatnych etykiet. Z uprawnień tych korzystać będą młyny na wsi, które prawie wyłącznie mielą zboże na potrzeby gospodarstw rolnych.

Władze organizacji rolniczej. Prezesem Związku Izb i Organizacji Rolniczych został wybrany Piotr Sobczyk, małorolny. Na czele centralnej organizacji rolniczej w Polsce stanął więc chłop z wojew. kieleckiego. Wiceprezesami zostali wybrani: B. Przedpelski, E. Kleszczyński, Br. Malik i inni.

Dlaczego wieś nie czyta. W jednym z dzienników warszawskich ukazał się artykuł ilustrujący stan czytelnictwa na wsi. Autorka dochodzi do przekonania, że wieś nie czyta wcale lub też mało i najwyżej 10 procent wieśniaków czytuje gazety, a dwóch na sto pożycza sobie książki z ubogich bibliotek szkolnych lub kościelnych, a nie kupuje ich nikt. Głównym powodem tego stanu rzeczy jest bieda. Tam, gdzie kieliszek wypalonej nafty i pudełko zapałek mogą stanowić o budżecie rodziny, tam nie ma światła, a co za tym idzie: oświaty i książki!

Kredyty na biblioteki. Min. rolnictwa dąży do zwiększenia ilości bibliotek rolniczych. Akcja ta rozpoczyna się zwykle w okresie zimowym, kiedy jeszcze prace polowe są na ukończeniu. Podobnie, jak w latach ubiegłych, ministerstwo uruchamia w roku bieżącym kredyt w wysokości 20 tysięcy zł., przeznaczony na zakup książek i broszur dla wiejskich bibliotek. Oczywiście jest to kwota bardzo szczupła, jeśli się zważy, że jest ona przeznaczona na biblioteki w całej Polsce.

Choroby zwierząt. W ub. roku stwierdzono na terenie całego państwa 243 tysiące wypadków różnych chorób zaraźliwych zwierząt, w tym pryszczycy 226 tysięcy.

Kurs pszczelarski. Związek pszczelarzy i sadowników urządza w Wadowicach kurs pszczelarski w dniach od 23 do 29 stycznia br. Na kursie omawiany będzie całokształt gospodarki w pasiekach.

Zboże zwyżkuje. Po świętach ceny zboża doznały wzmocnienia. Powodem tego jest przekonanie, że tegoroczny urodzaj nie będzie tak wysoki, jak powszechnie przypuszczano. Ponadto spożycie mąki w miastach okazało się duże. W tych warunkach nadwyżek wywozowych nie będzie wielkich, a dzięki zwiększonym środkom pieniężnym z opłat przemiałowych łatwiej będzie wyzbyć się większych ilości zboża na różnych rynkach zagranicznych. To też należy się spodziewać, że skłonność do zwyżki utrzyma się pewien czas.

Ceny zboża. W Krakowie na giełdzie płacono za 100 kg.: żyto 15,15—15,40; pszenica 20,50—20,75; jęczmień 15,75—16; owies 16,25 do 16,75 zł.

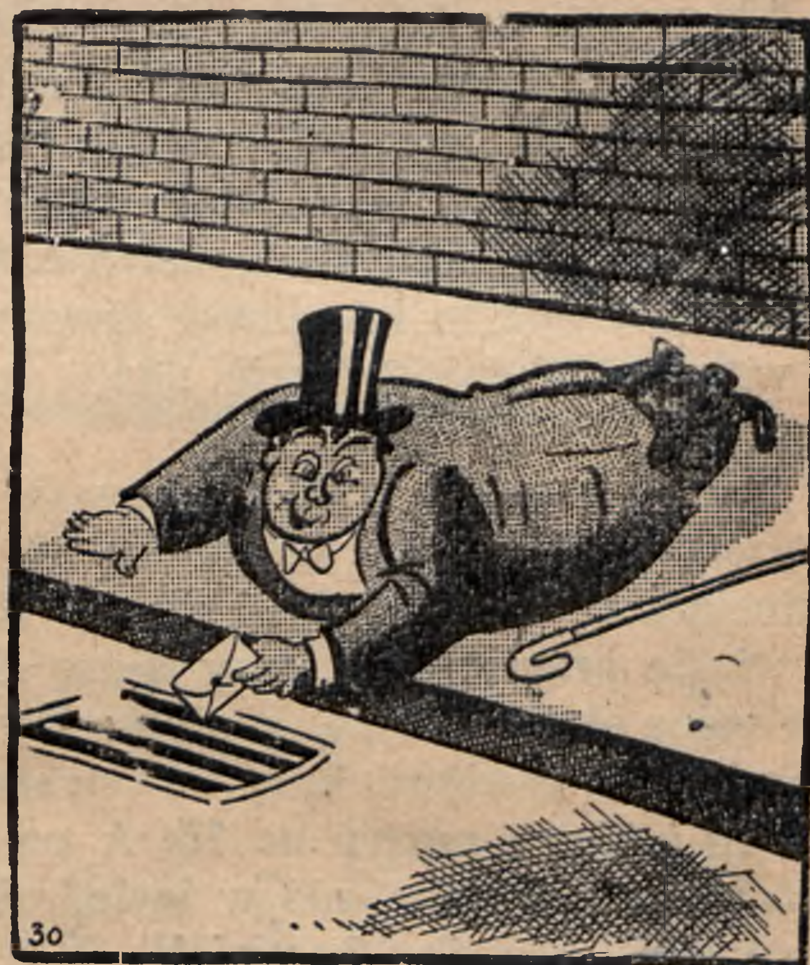
——oOo——



Oddział wojsk japońskich z karabinami maszynowymi podczas ataku na chińskie pozycje marszałka Czang-Kai-Szeka pod Kantonem.

Wesoły kącik

W noc Sylwestrową wypito po miastach polskich nieprzeliczone ilości alkoholu pod wszelką postacią, ale z jednakim skutkiem zamroczenia. — Oto elegancki pan powraca rankiem do domu i przewróciwszy się nad rynsztok ulicy, przypomina sobie, że ma list wrzucić do skrzynki pocztowej, za którą bierze otwór kanałowy.



Przypominamy odnowienie przedpłaty

PRZEDPŁATA WYNOSI: Roczna 6·— zł. — półroczna 3·— zł, kwart. 1·60 zł, Numer pojedynczy 15 gr, W Ameryce 2 dol. We Francji 40 fr. W Danii 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków, ul. Straszewskiego 18, II. p. Telefon 128-20. Konto czekowe P. K. O. 404-712. Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć str. 40 zł. — Ósma str. 20 zł. 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5 zł. Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej.

Artykuły bez podania honorarium uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie.

Za redakcję i wydawnictwo ks. Władysław Długosz.

DRUKARNIA UDZIAŁOWA W KRAKOWIE, UL. ŚW. TOMASZA 37 — pod zarządem Romana Ferka.